

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

Dzień dobry Państwu. Miło mi Państwa powitać w kolejnym podkaście żurnalisty. Zanim zacznie się rozmowa, chciałbym Państwa w imieniu gospodarza poprosić o wystawienie oceny i obserwację podkastu.

Nie zajmie to Państwu więcej niż kilka sekund. Życzę dobrego odsłuchu.

Dzień dobry Państwu. Rozmowy żurnalisty są przeznaczone dla osób pełnoletnich, ze względu na występującą w nich treść.

Pozdrawiam Marta Wierzbicka.

Żurnalista rozmowy bez kompromisów.

Sponsorem podkastów żurnalisty jest Multident Bonding Center, najbardziej popularna klinika stomatologii estetycznej w Polsce doktora nauk medycznych Piotra Trafidło.

Dzisiaj u mnie Katarzyna Warn. Dzień dobry.

Dzień dobry.

Jak jest zazwyczaj twoja pierwsza myśl, kiedy budzisz się rano?

Myślę, że takie lekkie zdziwko, że jestem.

Taka jaka jesteś?

Nie, że w ogóle jestem. Od dzieciństwa mam zdziwienie tym statusem.

Ale cieszysz się, że jesteś?

To jest takie objawienie. Zawsze mi się to wydawało takie cudowne.

W sensie, że to cud. Ale jestem, czyli moja świadomość.

Wydaje mi się, że to obudzenie się to najpierw jest takie, że świadomość się budzi, a potem dopiero zaczynam łapać, że jeszcze ciało jest.

Ale to fajne. To takie przyjemne dla głowy, że na początku myślisz w takiej...

Takie wóz.

Tak, że myślisz, że jesteś i to jest właśnie ten moment, w którym o tym pomyślałaś.

A pamiętasz siebie pierwszą?

Mam dużo wspomnień, jako takie dziecko małe.

Takie między 2-3 lata.

I to są takie filozoficzne myśli.

Co prawda bardzo uproszczone, ale właśnie takie jakby objawienia, że na przykład, nie wiem, ja bardzo dużo, nawet mam takie jakieś filmiki, Tata robił na takiej szesnastce, czy ósemce.

I mam, że siedzę i patrzę gdzieś tam w okno, takim zamyślonym dzieckiem na tych filmikach.

No i patrzyłam na przykład, ulubionym moim miejscem do obserwacji był balką.

I albo padało, no to szyba była i leciały te kropelki.

I godzinami patrzyłam, jak one się ze sobą łączą.

I myślę, co to za system jest, że ona leci, sama leci, a potem myk i już jest zwierz innej.

I one się tak doskonale połączyły, że znowu tylko jedna leci.

No nie, że jakby łapałam, to takie psychodeliczne, ale dzieci są w tym stanie, wiesz, Tata we wczesnych latach, podobne do 7 roku.

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

I ja myślę, że to jest, nawet dzisiaj jest to do myślenia super.  
No nie, dla mnie, bo jest jakiś system w świecie, w którym żyjemy.  
I on jest systemem jedności, nie rozdzielaniem, wiesz.  
A drugie, na przykład, to jest jakby, było takie skrzyżowanie za oknem.  
No i samochody jeżdżą, ludzie chodzą i sobie myślę,  
tak, jakie to jest skomplikowane, a wszyscy wiedzą, co robić, nie?  
Że to działa. Nikt się nie jakby, no akurat nie zaobserwowałam,  
że był wypadek, że ktoś się przewrócił.  
Dla mnie każda minuta tego spójnego ruchu, to było coś niesamowitego.  
Czyli tak naprawdę chyba od dziecka szukałam systemu we wszystkim.  
I od dziecka nawet nie szukałam, tylko jakby to było jakimś takim,  
to widziałam w świecie, że jest system i że jest jakiś rodzaj,  
czy ja wiem, jedności w tym.  
A to, jak odejdywała się w takim systemie, że idziesz do szkoły,  
albo do przedszkola.  
Znakomicie.  
I co to znaczy znakomicie?  
No, bo czułam się świetnie ze względu na to,  
że w przedszkolu czułam się świetnie,  
bo towarzystwo super się ułożyło wszystko tam.  
I to przeczka, ale mi się śniło po nocach, jak już byłam zupełnie dorosła.  
Mieliśmy bardzo dobrą ekipę i prowadziliśmy taki jakiś klub dyskusyjny.  
Najważniejszym pamiętam dwa tematy.  
Jeden temat to był taki pieprzyki.  
Ja mam dosyć dużo pieprzyków na całym ciele.  
I jeżeli się udało znać po dwóch stronach, w tym samym miejscu pieprzyk,  
to oznaczało, że jest się pięknym i szukaliśmy tych dowodów na piękno.  
A druga kwestia na to wiadomo, że skąd się mierą dzieci.  
No i tam zostało ustalone, że od pocałunku.  
Kasia, a czy całowałaś się już od samego początku?  
Nie, ale byłam przyczkolu zakochana.  
I to jest piękna historia, bo to był Janek.  
Janek miał taką szermę potokiem.  
Był bardzo tajemniczym chłopakiem i blondynem.  
I pamiętam jakieś takie wrażenie, że wchodzi do przyczkolu,  
a on już zamienia buty na kapcie.  
I tak siedzimy niedaleko siebie.  
No i Janek.  
I to jest bardzo romantyczna wizja.  
On jest mega sexy nadal w mojej głowie.  
Przecież był tam sześciolatkiem.  
I ja go spotkałam.  
Mając tam 22-3 lata w grudziącu, byłam na jakiejś imprezie.

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

Bardzo duża rzadkość,  
bo jakoś tak się spotkałeś z moją przyjaciółką  
z dawnych lat, z podstawówki.  
No i patrzę tu Janek.  
To raz, że dziwne, że go rozpoznałam, no nie.  
Ale siedział przy piłpiwo, przy jakimś tam stoliku.  
I przesiadam się do niego i mówię,  
Janek, on tak zobaczyłam po jego wzroku,  
że fajna dupa, ale cię nie zna mnie.  
Chodziło się do piątki.  
Jakiej piątki do przedszkola?  
On, no.  
To ja byłam sobie zakochana, no nie.  
I jestem pewna, że ten stan zakochania  
to już się wtedy dzieje.  
Zresztą u mojej córki też wystąpił w żłobku.  
I miała schacki z Emilkiem.  
I sorry, Helena, nie powinna może tego powiedzieć.  
Ale to było tak piękne,  
że romantyczna, erotyczna miłość,  
bo erotyka dzieci również istnieje,  
choć dorośli często nie chcą wiedzieć o tym, nie.  
Ale że to żyje z nas od początku,  
bo to jest po prostu życie.  
No tak.  
Tego się wszystkiego uczymy od samego początku.  
Wydaje mi się, że jako dzieci widzimy to prostsze.  
Tak jak ty powiedziałaś, że patrzyłaś na te ulicy  
i na te krople deszczu  
i patrzyłaś na to po prostu i wydawało ci się to, że wow.  
No.  
To tak wydaje mi się, że dzieci też mogą  
tak interpretować w ogóle relacje.  
Mogą nie wiedzieć czym to jest, a wiedzą co czują.  
Tak.  
Że to jest po prostu intuicyjne, dość mocno,  
no bo brakuje im na zewnictwa,  
żeby po prostu wiedzieć czym to w rzeczywistości jest.  
Ty byłaś w szkole wzorową uczennicą.  
Nauka przychodziła ci z łatwością.  
To są twoje słowa o tej ulicy.  
Byłam, byłam.  
Ale w podstawówce, bo wiceum już nie,

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

bo w podstawówce to było łatwe.  
Wiesz, oprócz matmy oczywiście,  
ale matma też była dosyć,  
no taka przyjazna jeszcze może, nie.

I z matematyki...

Pierwsza moja uwaga i to taka radykalna  
moje wystąpienie w podstawówce.

Problem był z tabliczką nożenia,  
który mam do dziś.

Mhm.

I pani powiedziała, że mam napisać,  
że znowu nie umiem,  
a ja się naprawdę uczyłam,  
tylko nie szło mi to.

Mhm.

I mam podpisać i mam i tata.

Co mnie po prostu tak uderzyło  
i jakby uderzyło w mojej poczcie godności.

Bo co to znaczy mam i tata?

Bo ja mam mamę, której powiem,  
a tata nie będzie wiedział  
i wtedy nie dostanę lania,  
czy coś takiego.

I wstała mi, powiedziałam,  
że podpiszę mama, tata, brat,  
a nawet może pies,  
jak pani chciałaby.

No i wiesz, bo aura.

Dof.

Ale paski były,  
tam srebrne tarcze i tak dalej,  
ale tak lekko bez wysiłku.

Natomiast no zawsze byłam kumanistką  
i z fizyki zdarzało mi się mieć piątkę,  
z chemii też miałam dobre lociki,  
ale jak nie miałam, to olewałam.

To po prostu tylko historia,  
historia sztuki właśnie,  
historia i Polski.

I to było, to był dla mnie,  
miałam ciągle poczucie szczęścia,  
że przychodzę  
i ciągle coś na najwyższym poziomie

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

mnie tam spotyka.  
W każdej klasie dostaję listę lektur  
i znajdują się same perły tam.  
Tam nie ma blefu,  
tam nie ma nic, co jest niejakościowe.  
A ty uczu, skąd wzięłaś to,  
żeby też tak się tym cieszyć,  
nawet jak wspominasz o tym,  
widać, jak promienie jesz?  
Skąd była to taka przyjemność,  
czerpania z życia w tamtym okresie,  
gdzie to nie jest u każdego  
i nie jest to tak oczywiste,  
jak ty o tym opowiadasz?  
No, może dlatego, że ja też,  
bo dzisiaj dzieci są zasypane  
tymi dodatkowymi zajęciami.  
Ja byłam, to nie były te czasy.  
Chciałam pójść do baletu,  
to mama tam coś tam mówi,  
że nie zdążyła na pociąg,  
zapomniała coś takiego,  
a ja bardzo tego chciałam.  
Po prostu chyba byłam,  
bo mój brat na przykład  
nie lubił chodzić do szkoły,  
mega.  
Pożył pierwszego września  
i się darł  
i ciągnął do domu mamę z powrotem,  
czyli zupełnie odwrotna sytuacja,  
mimo że chodziliśmy do,  
znaczy wychowani,  
byliśmy w jednym domu.  
Więc chyba miałam po prostu  
potrzeby takie intelektualne  
od samego początku,  
czyli pchłonny umysł,  
który potrzebował,  
że tak powiem, strawy.  
I jak mi się to kręca,  
mi się te trybiki,  
to ja jestem,

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

ja czuję prawie fizyczną przyjemność.

A co było takim twoim ekosystemem,

poza szkołą?

Co robiłaś,

jeżeli nie byłeś na tym balecie?

Nie, nie byłam,

chodziłyśmy właśnie z Anią,

moją przyjaciółką,

ale to dopiero w drugiej części podstawówki,

w pierwszej części podstawówki.

Ja miałam dosyć ciężką sytuację

domową, w sensie takim...

No...

Może to już czas o tym powiedzieć,

no po prostu ja miałam...

przychodziłam do podstawówki,

od pierwszej do trzeciej klasy,

miałam takiego dziadka,

który miał traumę powojenną.

I jakby moje rodzice nie zauważyli,

że...

znaczy wiedzieli o tym,

że dziadek jest alkoholikiem,

ale jakoś tak wymyślili,

że dziadek się ma mną opiekować.

I ja byłam odbierana od dziadka

po tym, jak oni wracali z pracy,

czyli zawozili mnie tam,

czyli na siedmą do pracy,

więc ja byłam przed siódmą dziadka

i wracałam jakby 15-30 do domu.

Różnie było ze szkołą,

różnie było z dziadkiem,

bo dziadek czasem odpadał,

no nie, na parę dni.

I wtedy był saigon w tym domku,

i dzisiaj jak patrzę na siedmiolatki,

gdzie wiesz, jakby

spadła na mnie opieka,

no zdecydowanie za wcześnie,

nie, to się wydarzyło,

ale w ogóle dzieci

nie powinny się opiekować dorosłymi,

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

no to się wydarzyło,  
że jakby, wiesz,  
otwierasz te drzwi,  
bądź dziadek ci otwiera,  
już nie pamiętam,  
czy miałem, może miałem jakiś klucz,  
ale chodzi o to, że dziadek  
raz był nieruchomiony w fotelu  
dwa, trzy dni  
i był,  
trzeba to powiedzieć, syf  
i nie wiem,  
teraz jak sobie myślę o sobie,  
co ja robiłam,  
od godziny, wycmy, nie wiem,  
za piętnaście, siódma, kiedy tam weszłam,  
dokąd poszłam na lekcje,  
jak się czułam na lekcjach  
i, że wiedziałam, że muszę wrócić  
i właściwie sytuacja będzie statyczna,  
no i były różne dramatyczne historie,  
że napisałam list  
do jego kumpla,  
z którym pił,  
ja potem się nie chciałam przyznać,  
kiedy kulfony tu ja pisałam,  
żeby się odpępkował  
od dziadka, bo dziadek  
przez niego pije, no nie,  
jak zadzwoniłam do mamy do pracy,  
no to się okazało,  
że mama mówi, że muszę sobie  
jakoś poradzić, nie,  
no bo mama też jakby,  
to był jej tata i jakby,  
też musiała sobie  
radzić, jak była dzieckiem,  
jak mama była w pracy, nie  
i to jest taka nieświadomość  
powiedzmy, traumatyczna sytuacja,  
która została mi przekazana po prostu  
i jakby nikt tego nie widział,  
ani tata nie widział,

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

ani mama, znaczy to była jakaś norma,  
nie wiem, w ogóle norma  
do pokolenia dzieci, tych  
ludzi, którzy przeżyli wojnę  
myślę, że, wiesz,  
to we mnie nie ma w tej chwili już,  
to jest przerobione, jakby żalu,  
ale  
dzisiaj, jak jestem mamą i widzę 7-letnie  
dzieci, to trochę dla mnie jest szok, jednak  
no bo po układanie sobie tego  
w głowie,  
no ja myślę, że to dzisiaj mam  
mam takie jeszcze  
znaczy wiesz,  
że to nie jest po prostu  
jakby to powiedzieć  
ja mam na do opiekuń,  
znaczy nie na do opiekuń,  
jakieś tendencje w relacjach, nie  
takie brania na siebie za dużo  
albo jakiegoś takiego krytyka,  
że ja sobie z czymś  
nie poradziłam, a to w ogóle nie była moja sprawa  
zaczynając z tego, nie  
i może właśnie teraz to,  
że jestem matką, trochę się to też  
porządkuje, ale też to bycie matką  
nie jest takie proste, bo ja właściwie  
za  
wcześniej już miałam ten ciężar na  
sobie, nie?  
Trzeba to sobie poukładać,  
posegregować,  
żeby później tego aż tak długo  
nie nosić, a jeżeli ty mówisz, że  
to zaczęło ci się segregować,  
jak zostałam mamą,  
to wyobraź sobie, co to były za związki.  
Ja sobie to dokładnie  
wyobrażam, bo  
trochę sobie to prześledziłem,  
więc, no dobra,



## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

ale jest ten dziadek  
i ta historia, jak długo trwa?  
To były 3 lata,  
jakby bo  
moi rodzice dostali na osiedlu  
z Szemięci mieszkanie,  
mój brat miał  
wtedy, jak  
dostaliśmy to, ja miałam 6,  
2 lata,  
chyba jakoś tak wakacje  
i się wtedy przeprowadziliśmy  
i pierwsza, druga, trzecia klasa były  
właśnie  
z dziadkiem  
i potem w 4  
klasie, aha, jeszcze walczyłam  
o tę podstawówkę, bo miałam  
tak już narąbane w głowie  
przez te sytuacje,  
że próbowałam zostać w tej podstawówce, nie  
upuścić dziadka, bo to była  
podstawówka sportowa  
i jeśli bym przebiegła  
dostatecznie szybko, bo  
byłam dobra na długiej dystansy  
i wtedy, i w tym miałam szansę,  
w krótkich to za, w ogóle  
długich dystans to jestem ja.  
W każdym zaczęcie tego słowa.  
Tak, no i pamiętam  
bardzo dramatyczną sytuację,  
kiedy mi się nie udało, nie.  
Ja byłam załamana.  
Co teraz będzie z dziadkiem? Ja to wiedziałam,  
że z nim będzie źle.  
A miałam tylko 9 lat  
i nie mogę go zostawić, no nie.  
Na szczęście  
przebiegłam źle, tak sobie dzisiaj myślę,  
bo  
w tym momencie rodzice mnie przenieśli  
do podstawówki blisko naszego domu,

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

żebym z kolei mogła się opiekować kim  
moim bratem.

A i tak miałam  
jazdy, od zawsze  
opieki nad nim, mi się nie ma  
baba Jaga, że mu obcina ręce.

Prawie  
dzieciństwo po prostu łąziłam i sprawdzałam,  
czy on ma ręce i nogi.

Więc ja już miałam mindfakt  
taki poważny, nie, wtedy.

No i, ale to było wyzwolenie,  
natomiast dziadek niestety

zaczął  
no gorzej się mieć  
i w sumie  
po dwóch latach  
zmarł.

Myślę, że za dużo pił, po prostu,  
ale też ze smutku, z samotności, czyli to  
dziecko mu jednak załatwiało jakiś  
kontakt.

Ale to też  
taka śmierć, która mogła być dla Ciebie piekielnie  
bolesna, no bo... Była, wiesz? Bo mi się wydawało  
i ja myślałam, że ja się rzuca na trudne  
po prostu.

Tak wyłam, bo go nie uratowałam.

Bo to też był taki twój dziadek,  
no bo tak jak z tego, co mówisz,  
no to jeżeli się nim opiekujesz  
i znasz jego

taką jego rzeczywistość,  
to też bardzo mocno, bardzo łatwo się  
przywiązujesz jako dziecko, tak mi się wydaje.

Myślę, że tam jest  
taka siatka skomplikowań  
w takim momencie, bo jest  
rodzaj rozpacz, takiej,  
że coś się nie udało, nadmiernego  
ciężaru, który Cię właśnie opuszcza  
i myślę, że ten płacz też był  
rodzajem takiego

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

uwolnienia.

Otwórne i lepsze wakacje mojego życia.

Po jego śmierci.

Pierwsze, wolne i bo po prostu uwielbiam te zdjęcia. Zresztą to chyba najlepsze wakacje tych rodziców i mojego brata i moje.

Nad morzem i takie właśnie, wiesz, nie zapomnę tego, pierwszy raz zobaczyłam morze i jakoś to było tak wyzwalające i biegłam tam

i potem, najpierw usłyszałam

to, a potem tam wbiegłam

i właśnie ja byłam,

chyba szłam do piątej klasy

i miałam taki czarny sweterek,

mi babcia zrobiła, kochałam ten sweterek

i kochałam siebie w tym momencie.

I bo ja się powoli tak byłam

taką młodą kobietką już,

wiesz, i wyszłam z dzieciństwa

i zaczęło się to, co lubię najbardziej

w swoim życiu, czyli wolność.

No.

To ciekawa

ta korelacja z wolnością

u ciebie. A jaki był

twój dom? Taki najbliższy, czyli mama,

tata i brat. Jak to wyglądało?

No takie dwa plus dwa, klasyk.

Klasyczne, mała stabilizacja

skazana przez moich rodziców,

czyli po prostu

to był taki dom,

że o 15. rodzice wracali z pracy, nie?

Tata był elektrykiem,

który w ogóle był lewicowy

i etos pracy był w mojej rodzinie

bardzo silny, dzięki niemu

i dzięki rodzinie z jego strony.

I tata naprawiał

pompy

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

na wsi  
i jak były tam  
bardzo młodą, został się ojcem,  
że nam poznał moją mamę  
mając 19 lat,  
chyba została ojcem mając 20,  
co mu przeszkodziło w maturze.  
On bardzo był inteligentny  
i właśnie chłonny, tak  
i myślę, że  
spokojnie by zrobił jakieś studia  
i tam w pracy wtedy, w tych zakładach pracy  
zachęcano ludzi  
szczególnie, którzy byli w partii,  
żeby robili studia  
i, ale on nie chciał. Być może  
jakiś tam problem na poziomie emocjonalnym,  
ale też nie chciał tracić czasu  
dla niego, jakby to życie rodzinne  
i ta praca fizyczna były tym, czego on chciał.  
I moi rodzice, jakby w ogóle  
nie było w nich jakiegoś  
sentymentu do zagranicy,  
do innego życia, urządzili się znakomicie,  
jak na nich patrzę,  
na te,  
na te ich relacje, na to, jaki mieli  
dom,  
jakich mieli znajomych, szczególnie  
w tych wczesnych latach, kiedy wszystko się naprawdę  
świetnie układało, to to było mega  
fensji, to była  
totalna hipsteriada, nie?  
Tata miał wąsik,  
koszulkę z napisem Pepsi, jeździł  
wiesz, najpierw jeździł motorem,  
potem jeździł samochodem, ja mam  
te filmiki, matka piękna,  
blondyna, długie nogi, duży cyc,  
wiesz, dwójka pięknych dzieci,  
mama najpiękniejsza  
na zakładzie, jego największe  
osiągnięcie życiowe, nie?

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

Gonił go jej dawny narzeczony,  
bla, bla, bla, i takie tam różne,  
i no i ten  
ten obiad  
codziennie na stole, no nie?  
Więc  
Mindfuck, ja miałam też bardzo trudną  
rodziny od strony mamy  
taką, wiesz, gdzie było dużo  
alkoholu, i dużo dzieci,  
i  
jak tam bywałam, plus  
mój dziadek,  
to miałam Mindfucka,  
nie? Bo, bo ten  
był taki  
powiedzmy  
ideą tej małej stabilizacji, dzieci  
lubią takie rzeczy, wiesz, ta regularność  
jest braciszek,  
mamusia tatus, wszystko na miejscu,  
nie? Ale to  
jakby dodatkowe obciążenie,  
i jakby ten alkohol w tle,  
no, coś takiego  
było jakbym żyła trochę w dwóch  
rzeczywistościach.  
No to jest zupełnie naturalne, bo  
nawet jak opowiadałaś o dziadku, to też  
rzeczy przecież spływają na  
całą resztę, i tylko takie  
najsilniejsze jednostki, i się potrafią  
obronić przed tym. Tak, ale  
ten dziadek, to była moja tajemnica  
raz, raz  
nie wytrzymałam, i  
uciekłam z domu do babci,  
czyli mamy mojego  
taty, i miałam tam parę  
ulic, no i przyszłam do  
babci, opowiedziałam i to  
babci zrobiła mi, wiesz, jajecznice,  
kakałko, i powiedziała, no już tak

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

jest, bo też  
dziadek pił drugi,  
więc jakby potraktowałam  
nie jak dziecko, tylko jak żona  
alkoholika, nie? Mamy to samo,  
no, wiemy jak to jest, Kasiuk.  
Rozumiesz? Nie było komu tego  
powiedzieć, po prostu, bo dla wszystkich  
ta sytuacja była widoczna i oczywista,  
no, więc ja byłam w tym, no, tak  
dokładnie sama.  
Powiedziałeś, że dla moich rodziców sztuka i  
literatura były ważne, i to bardzo mi  
pomogło, ale to też nie wynikało  
w tradycji, które oni mieli, tylko sami stworzyli  
sobie taki mikroklimat, jaka to była sztuka  
i literatura, to był też dom, w takim, który  
miałeś właśnie przykład, jak ty powiedziałaś, że  
byłaś łakoma na wiedzę, tak jak twój tata,  
to było coś takiego, że ty widziałeś, że oni czytają  
książki i ty naturalnie poniesięgałeś,  
czy to było coś zupełnie innym?  
Mój tata, obydwój rodzice czytali.  
Pamiętam moją mamę,  
że miała taki  
rytuał, że sobie szła wcześniej do  
łóżka z jabłuszkiem  
i czytała, no nie, tylko mama  
chyba lubiła zawsze taką lekką beletrystykę.  
Nawet tata lubił tak  
przywalić i wiem, że jego  
ulubionym autorem był Umberto Eco  
i  
imię róży na pewno, ale inne tam  
książki chyba też, więcej wiesz, co  
nawet nie wiem, nie pamiętam,  
wiem, że odysa jak kosmiczna to był taki,  
bo wtedy  
było tak, że był program telewizyjny, więc  
to też miało swój klimacik.  
W czwartki były westerny  
i tata uwielbiał klin tajstwuda i westerny,  
ale w jakimś tam innym dniu były

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

jakby dzieła  
filmu  
światowego.  
No i pamiętam o oglądanie  
odysej, to było wielkie wow  
u mnie w domu i tata nas  
wręcz, wiesz, to było bardzo późno  
i do dzisiaj zasypiam na odysej  
i nie jestem w stanie tego przewalczyć  
w sobie, bo pamiętam, jak wtedy walczyłam  
i ojciec mówił,  
oglądaj to.  
Takie świetne, wiesz.  
To były te firmy,  
był film polski  
o 12 w  
sobotę i jak byłam  
troszkę już starsza, bardziej świadoma,  
no to też był mój taki  
punkt programu  
co tygodniowy. No i były poniedziałki  
z teatrem telewizji, nie?  
Więc  
Anna, są takie  
książki jak  
Boccaccio,  
interesowałam się eroteką  
zawsze i to były  
kobiety  
nie, kobiety tylko  
coś tam państwa  
wolnych i znowu zapomniałem.  
No nie istotne. Nie ważne, ale  
Decameron  
i to były takie mocne rzeczy, które  
właśnie się zdziwiłam po latach, wróciłam  
do tej literatury, on jest bardzo trudna w czytaniu  
no ale oczywiście ta erotyka  
była dla mnie tak istotna, że ja tam  
dobijałam się do tego, one są  
to są urocze książki, no nie?  
W ogóle pierwszą książką dla mnie  
wstrząsem jakimś takim

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

i która została w całej mojej  
wyobraźni, był Pinocchio.  
No oczywiście Gepetto był mój dziadek  
wiadomo.  
I że ja  
jakie to musiało być we mnie pomieszanie  
bo ten Gepetto był taki kochany i dobry  
a ten Pinocchio był taki zły, a ja się  
zidentyfikowałam z Pinocchciem  
i że ten Gepetto oddał  
swój ostatni kaftan  
w ogóle nie było w tym jakby mojej  
historii, nie?  
Ale ona została zreinterpretowana  
właściwie, że tak i powinien być  
opiekun, a dziecko może sobie  
pozwolić na błędzenie, nie?  
I dziecko jest od tego żeby  
rozmunną z bokułami i tak dalej, no nie?  
Ale to chyba było  
no i w momencie kiedy  
ja byłam tak przejęta tym Gepetto, tym  
opiekunem, że po prostu  
dostałam jakiegoś  
jakiejś historii  
jak  
był jakiś taki moment, że chyba Pinocchio  
opuszcza Gepetto  
i to  
było dla mnie  
jak można opuścić Gepetto  
znaczy, mój dziadek  
nigdy nie został, znaczy opuściłam  
go, ale starowałam się jednak  
dobiec, nie? Sztafetę  
ale  
może właśnie widzisz ten płacz  
ten wstrząs czy tam na pogrzebie  
czy teraz jak o tym mówię  
Pinocchio  
często jest w nas może nie żal  
może to są momenty  
wyzwolenia, objawienia, że



dziecko może się tak zachować  
że może odejść, że może zdradzić  
że może kłamać  
że ja nic nie mogłam, nie?  
Bo ja jakby  
byłam przytłoczone  
jakimś tam obowiązkami  
i po prostu ten Pinocchio  
nie wiem, był dla mnie jakąś wielką zagadką  
i rodzice się pamiętam, że mnie śmieli  
strasznie i ja poczułam jakie to jest  
kwatne, że oni się śmieją, bo dla mnie to był  
znaczy ja byłam dla nich urocza, że tak  
płacze, że dźwięk płacze, natomiast dla mnie  
to były takie  
chyba  
chyba na tym  
stoi moje życie, nie?  
No z tego co opowiadasz  
i patrząc na to jak można zinterpretować  
sobie dalej, to wydaje mi się, że  
jak najbardziej, no bo sama powiedziała, że  
zawarazliwość się płaci  
i że tylko zastanawiałam nie jak dużo płaciłaś  
od samego dzieciństwa, a to pokazuje, że całkiem  
sporo.  
Znaczy wiesz, bo brażliwość  
znaczy jak się jest  
wysokowrażliwym, a ja  
to mam stwierdzone,  
od lat 90. ten termin już jakby  
został opisany, znaczy to zjawisko  
zostało opisane, 15% populacji  
nie tylko u człowieka, ale u innych gatunków  
też to są wysokowrażliwi, czyli  
osoby,  
znaczy osobniki, które na przykład  
mają swoją funkcję społeczną,  
jakby jeżeli chodzi o zwierzęta  
też, czy tam w stadzie,  
ponieważ wiesz, szelestliści  
na przykład wyobraźmy sobie  
wysokowrażliwą sarnę.

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

Sarny w ekipie obserwują wysokowrażliwą, która słyszy lepiej, widzi lepiej i jakby ma bardziej, no nie wiem, wyższy kortyzor czy co tam, ma jakby intuicję bardziej co ono, wiesz, jest po prostu papierkiem lakmusowym dla tej rzeczywistości. No i w tych wysokiej wrażliwości, w tym opisie też jest powiedziane tam, że na przykład w Chinach, czy w Japonii osoby wysokowrażliwe są szanowane i jakby dostrzegane tak jak i u zwierząt, że one są jakimiś, wiesz, że jest cenna ta wysoka wrażliwość, a my żyjemy w świecie w którym człowiek musi udawać, że nie jest wysokowrażliwy, bo jest zbawany po prostu, wiesz, a to ci przeszkadza, taki na przykład ten, nie jesteś przebocicowany, nie? Dzisiaj już troszeczkę można powiedzieć, że no nie wiem, ja na przykład jak za mamon, za ostre światło, za dużo kontaktu z ludźmi, na przykład wysokie emocje, ja dla mnie są negatywne. Nie ma wysokich emocji, które są dla mnie pozytywne, bo ja je odczuwam jako ból, więc na przykład na pięcie ktoś się ze mną, nie wiem. Nawet w takiej fajnym temacie, czyli erotyki i nie wiem, spotkań i takiego napięcia między wiesz, jak się wszystko zaczyna. Ja nie za bardzo to lubię, nie?

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

Bo dla mnie napięcie jest  
nie umiem go interpretować jako coś pozytywnego.  
Ja muszę, dlatego  
może też mam ten umysł tak nakierowany,  
że lubię rozwiązać zakatkę,  
lubię wiedzieć, co jest grane, bo nie  
chcę tego napięcia, jakby.  
Ono ludzie to lubią, nie?  
Ale wydaje mi się, że też to  
raz mniejszej skali szczerze powiedziawszy.  
Wydaje mi się, że każdy rozumiesz,  
że kiedy wchodzisz na tą górę  
to zawsze jest nie zjazd.  
A kiedy odnajdujesz, powiedzmy  
środek, to rozumiesz,  
że tu jest punkt wyjściowy i właściwy.  
Ja na przykład właśnie mam taką  
naturę, że nie rozumiem, dlaczego nie można  
sobie jeszcze powiedzieć, jak jest.  
Nie to kręci, nie?  
To jest dużo ciekawsze. No tak, ale  
prawda, teraz jest taka,  
że musimy dwie osoby  
muszą mieć  
bardzo podobne intencje,  
żeby prawda była czymś, co ich łączy.  
A czasami z braku laku,  
tak to uproścmy,  
ludzie kłamią po to, że naginają się  
z strachu przed samotnością.  
I teraz, jeżeli  
jedna osoba myśli,  
że łatwiej dzisiaj będzie ponaginać  
tę rzeczywistość do tego, żeby się dostosować  
i znaleźć się gdzieś tutaj obok tej drugiej osoby,  
to szczerść zabiłaby  
możliwość,  
która dałaby stworzyć tej dwójce relacje.  
To jest jedna sa opcji,  
a opcja druga jest taka, że na przykład  
szczególnie mężczyźni są  
drażliwi, zauważyłam  
na to, żeby

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

jakby, no, jest opisane  
przez ludzi, którzy zajmują się  
genderem i genderem mózgu i tak dalej.  
No nie, że mężczyzna  
nie może dostać jasnego komunikatu,  
zbyt jasnego,  
bo się czuje nieprzygotowany na niego.  
Naprawdę? Tak.  
Bo jakby też sama fizyczność o tym świadczy.  
Ja jestem gotowa.  
No, to tak nie działa.  
No, bo po prostu  
fizyczność mężczyzny polega  
biologia wręcz na tym, że tam  
jest hydraulika, czy te pneumatyka.  
Rozumiesz?  
I że po prostu  
to może u nas tego tak nie widać,  
że coś u nas nie działa, albo mamy jakiś  
problem, natomiast  
u mężczyzn po prostu  
sprawy są ewidentne,  
no nie? Więc stress jest też  
ewidentny. Więc po prostu  
mnie męczy całe życie pozycja, w której ja  
muszę odawać, że  
nie wiem.  
Jestem dosyć aktywną osobą,  
no nie? I  
pasywność mnie męczy.  
Tutaj chwila przerwy.  
Jeżeli słuchasz teraz tego podcastu, pamiętaj  
by wcisnąć przycisk Obserwuj  
bądź Subskrybuj. Zależności od tego  
jakiej platformie słuchasz tego podcastu.  
Będę bardzo, bardzo wdzięczny. Miłego odsłuchu.  
A często musiałas udawać  
w swoim życiu?  
Mi to średnio wychodzi w ogóle.  
Świetnie się składa  
zawodowo w ogóle.  
Czy ja wiem?  
Wiesz co? Świetne to dopiero teraz

jest to doświadczenie bycia reżyserką.  
I dopiero świetne. Moim zdaniem to jest taka  
pełnia moja.  
Że ja jako aktorka jestem  
zawsze  
zawsze byłam zbyt innesywna.  
Zawsze zabierałam odrobinę pola  
reżyserowi, który tego pola  
nie chciał odbierać. Nie chciał mieć odebranego  
czy reżyserce.  
Zawsze się tego  
ludzie jakoś w jakimś  
zawsze mają taki niepokój  
ze mną, nie? Że ja za dużo wiem.  
Za dużo rozumiem i jeszcze sama  
sobą operuję i dobrze operuję.  
Czyli po prostu ja się umiem dogadać  
z reżyserem. Powiedz mi co chcesz, ja to zrobię.  
No nie? I to naprawdę bardzo precyzyjnie.  
A jak on nie wie?  
A jak on by chciał sobie sprawdzić na mnie  
różne rzeczy? Bo nie jest pewien.  
To jest dramat.  
Ale to tak jakbyś powiedziała, że  
trener nie chce mieć za dobrego  
zawodnika w szatni, bo jeżeli on  
wygra mecz, to nikt nie będzie mówił o trenerze.  
A jeżeli trener  
nie chce mieć  
zawodnika, który  
organizuje  
to znaczy, bo jeżeli  
trener chce zorganizować  
lipę, albo  
a zawodnik jest tym, że  
jest naturalnym liderem  
i on  
nie może przeprowadzić tego, co on chce zrobić,  
tylko właściwie jest niepotrzebny.  
To jest nieprawda oczywiście.  
Ale czy jasne, że tak? Bo teraz pytanie jest takie,  
na ile tu występuje tylko i wyłącznie  
problem z ego?

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

Ja myślę, że w ogóle nasza rzeczywistość się zmienia i taka reżyseria, która do tej pory jakby była w ogóle taka jakby to powiedzieć praca artystyczna, która polegała na tym, że jest się mitomania na temat bycia artystą, czyli w oparach absurdów, w oparach niejasności nie rozumiesz mnie, takie romantyczne po prostu. Ja jestem wyżej niż ty widz, odbiorco. My mamy swoją wewnętrzną tajną wiedzę, do której nie masz dostępu i możesz tylko podziwiać właśnie taką, coś, co się wysączy z naszego dzieła. To jest nieaktualne moim zdaniem. To jest kompletnie nieaktualne. Ja samym na komunikację totalnie ignorancja w ogóle popkultury i przeciętnego odbiorcy jest bardzo wysoka w Polsce i uważam, że to jest wielkie zło i tam to zaprowadziło w złe kierunki w ogóle kino. Nawet europejskie, nie tylko polskie. Ja wiem też, że światowe nawet szczerze, jak spojrzysz sobie na filmy, ale duże umokroszczenie oczywiście nie traktową tego poważnie, całkowicie co mówię, ale że jak zobaczysz, że tak filmy oskarowe to są często filmy populistyczne, takie gdzie wynagradzasz tematykę często, ale nie zawsze, wiadomo.

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

Jeżeli spojrzysz na filmy, które się najlepiej oglądają, zazwyczaj są głupkowate, proste i takie, że zrozumie każdy, że żart uprościliśmy do tego poziomu co stand up w Polsce. Czyli żartujemy z tego, że pierdzimy z ramy i tak dalej, i tak dalej. Tutaj jest ten poziom żartu. Za mało chowamy już za metaforą, bo metafora stała się zbyt trudna i niejasna. Tak ja patrzę na to, jak na odbiorcę. Nawet jeżeli popatrzymy na seriale. Dzisiaj z seriali wychodzi masa. Jak jest na to lekarstwo? Wydaje mi się, że to jest takie, pamiętasz, że była taka moda, że jadło się te jedzenie takie, które się potem wrzucało do mikrofal. I potem ktoś powiedział, ale wszystko tego będziemy grubi. I zaczęła się moda na to, żeby po prostu być fit. I wydaje mi się, że nadejdzie coś takiego, że zrozumiemy, że jeżeli już poświęcamy tak dużo czasu na to, to fajnie byłoby w tym czasie się czegoś nauczyć, czego poszeszc wiedzę. To, co powiedziałaś, to jest takie jak to się mówi pozytywistyczne. A ja bardziej wierzę w takie rzeczy odruchowe. I one mnie kręcą. I teraz jaki jest sposób na odbiorcę i na produkcję w ogóle sztuki. Znaczący, jaki jest punkt wspólny, który powinien nas umieścić we właściwym

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

miejscu. Ja uważam, że zachwyty.  
No tak, ale my  
zachwyty będzie wynikał z tego,  
zobaczyć, że my jako ludzie licytowaliśmy  
się, które z nas ma lepszą furę,  
kto się lepiej ubiera na Instagramie.  
I nagle będzie tak,  
że będziemy chcieli pokazywać  
moim zdaniem, przynajmniej marzę o tym, że  
jeżeli już mamy wykorzystywać te narzędzia,  
to może te narzędzia będą powodowały to, że  
nagle będziemy chcieli pokazywać, że my  
zachwycamy się czymś wyższym.  
Wierzę.  
Ja wiem, ale patrzysz gdzieś musi być początek  
tego tej całej drogi. To znaczy wyższe.  
No nie, chodzi o to, że po prostu będziemy  
patrzyli w jakiś sposób na kino,  
będziemy oczekiwali  
od kina trochę więcej niż oczekujemy dzisiaj, bo  
dzisiaj wydaje mi się, że kino stało się zapychaczem.  
No dobra, ale ja mówię,  
ale zachwyty jest łatwy,  
zachwyty jest bezpośredni  
i nie masz żadnych szans z tym.  
Żadnych.  
I to mnie kręci, rozumiesz?  
Ale żeby kogoś zachwycić,  
to potrzebne jest  
piękno. A piękno  
to jest jedna z idei wyższych,  
czyli to nie jest ładnie.  
Instagram to jest ładnie. A piękno  
ma w sobie siłę uderzenia prawdy  
i radykalność.  
To jest coś takiego,  
że cię rozbija na cząsteczki,  
że ty na widowni  
stajesz się masą z tymi ludźmi,  
która robi...  
Czy stajesz tą kroplą deszczu, która się jedzie?  
Tak, tak. I na przykład,  
bo lata, powiedzmy,



## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

60. i Feline, to jest dla mnie  
ciągle myślenie o tym samym,  
że na przykład weźmy 8,5  
i tę blondynę,  
co się kąpie w Fontannie di Trevi.  
To jest  
kino, które mnie kręci  
i dlatego również, że ono,  
oczywiście to były inne czasy, ale tam jest  
fura, tam jest fajny gość,  
tam jest piękna baba, cycata,  
tam jest po prostu...  
ona jest też gra Amerykanke,  
która przyjechała robić wywiady,  
jest mały kotek, wiesz,  
jest noc, jest  
napięcie seksualne  
i  
egzystencja, i też filozofia  
w tym obrazie,  
i estetyka w tym obrazie, która jest wysoka,  
ale tym  
momentem najwyższym  
jest to, kiedy ona się kąpie  
w Fontannie di Trevi  
i to jest ten moment, kiedy widownia robiła  
ja chcę  
nią być, albo chcę z nią być,  
rozumiesz? I to jest  
seksualność.  
Ale jest ona, zobacz, jak ona jest pięknie  
obudowana z każdej strony, no nie?  
I teraz ty nie masz szans,  
żadnych szans, żeby się nie poddać temu kinu.  
Znaczący przynajmniej wtedy ludzie  
nie mieli, oczywiście dzisiaj już może część nie ma  
dostępu, może to jest zanedbane, może to nie są te  
jakości,  
może to nie są te formuły, wiesz,  
trzeba to znaleźć na nowo, bo  
wydaje mi się, że właśnie  
to, co jest ambitne  
potrzebuje formy, które nie

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

jest ambitna, tylko jest bezpośrednia,  
która uderza, która rozbija.  
Ale nie masz wrażenie na przykład, że to  
wynika też z tego, że  
kiedyś, żeby zobaczyć taki film  
albo żeby on był pewnego rodzaju  
taką, tak ekskluzywny,  
że zobacz, jak opowiadałaś nawet o swoim  
dzieciństwie i dzisiaj pamiętasz,  
co kiedy było. I wydaje  
mi się, że kiedy konsumowaliśmy kino  
powiedzmy w takiej perspektywie, bądź w takiej,  
że idziesz do kina, to siadasz  
i patrzysz. A dzisiaj  
jak jest mamy na wszystko to na Netflixie,  
Amazonie, HBO i na innych platformach,  
to jest tak, że większość ludzi  
nie mówię, że ty, bo nie mam pamięć, jak konsumujesz,  
ale usiądziesz, a pójdziesz, bo ktoś zadzwoni  
i  
może ta prostota polega na tym, że my  
potrzebujemy to, że możemy stracić wątek,  
żeby  
zobaczyć film i żeby pamiętać,  
tylko jak ty go pamiętasz,  
trzeba naprawdę być w nim.  
Chciałaś się zatracić. A to,  
co powiedziałaś, nawet o tym przebocicowaniu,  
ale już w innej kategorii, ja teraz  
przechodząc do tej, powoduje to,  
że filmy są coraz dłuższe.  
Właśnie tego nie rozumiem, po co to jest.  
To wynika tylko i wyłącznie z aspektu  
biznesowego, jeżeli chodzi o kina.  
Filmy do kiny są coraz dłuższe.  
To jest straszne, ja nie jestem w stanie wysiedzieć  
dwie i pół godziny,  
dlaczego? Kiedyś maksymalnie  
film mógł mieć dwieście.  
No ja w ogóle tak, dla mnie idealnie film to  
90 minut, tam około 90. To było tak pięknie.  
To było tak idealnie w ogóle  
super. No dwie godziny.

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

Czyli półtorej godziny, no nie? I to jest w ogóle,  
to jest taki okres  
czasu, że wpadałeś i wypadałeś  
z tamtu i w ogóle cały czas  
byłeś jakby zarażony, tym nie zdążyłeś  
się znużyć, no nie?  
To było świetne. Ja nie wiem,  
może za dużo jest marketingów tym,  
a za mało jest myślenia. Ja jestem  
pewna, że kiedyś reżyserzy  
i w ogóle twórcy  
nie chciałabym używać  
tak ogólnego, że kiedyś,  
ale jak ja stoję przed  
rubencem  
i patrzę na ten gały tyłeczek  
tego aniołka czy tam coś  
i patrzę jak to jest pięknie  
wymyślone i zrobione,  
wszędzie jest uwodzenie, rozumiesz? Nie ma  
po prostu sztuka musi  
uwodzić. Dla mnie  
to w ogóle, i jestem, to  
jest bardzo, to jest nasze podłoże  
kulturowe, to jest Grecja  
bez tego  
ja po prostu nie wierzę  
w działanie takie rzeczy, a  
dlaczego uwodzić? Bo wierzę w  
organiczność, że jeżeli w tobie się zapali  
organiczność, to ty będziesz  
chłonął, co ja chcę powiedzieć,  
rozumiesz? A jeżeli w tobie się nie  
zapali organiczność, to ty się bardzo  
szybko znudzisz i powiesz, aha, aha,  
dobra, i zapomniesz. No ale zobacz, bo teraz  
tak sobie myślę o tym, że  
może dzisiaj młodzi ludzie, którzy  
oglądają serię jak euphoria,  
tam też jest erotyka.  
No tak. Główna bohaterka jest  
totalnie symbolem  
tak, i chodzi mi o to, że może to jest tak,

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

że to już nie ma trafiać do nas,  
a dla tych ludzi  
jest dokładnie tym samym,  
ale ja bym dała tu plusik euforii  
właśnie za to.  
Nie, absolutnie do mnie to też.  
No właśnie, bo mi chodzi o to, że  
jest ten cały, no  
nazwijmy to, że szamba, jest bardzo dużo  
zawsze było, to się nazywa szamba,  
wiesz, to się nazywa sztuka ludowa.  
Ok. Nie, tutaj i ktoś by mnie  
wiesz, bo sztuka ludowa,  
bo ja akurat bardzo  
nie, to źle powiedziałam, masówka  
jednak, nie, bo sztuka ludowa  
potrafi być głęboka i piękna  
i zachować to, co  
w ogóle w sztuce jest najważniejsze  
i myślę, że tam jest więcej tego zachowane  
niż dzisiaj w tej sztuce  
galaryjnej powiedzmy, nie, czy jakby  
w muzyce  
współczesnej. Jest tak, że po prostu  
piosenka ludowa potrafi  
po prostu skruszyć  
ci serce na kawałeczki.  
Dlatego zobacz, może po prostu to wynika  
z tego, że te najlepsze rzeczy  
takie jak euforia zostaną zapamiętane  
a cała reszta  
po prostu przeminęła z sezonem  
i to jest tylko i wyłącznie  
tym, a nam się wydaje, że  
to jest takie duże uproszczenie, że to  
nie jest takie piękne,  
ze względu na to, że dużo więcej produkcji jesteśmy  
w stanie zobaczyć niż byliśmy w stanie zobaczyć  
kiedyś. No i też jest tego tak dużo  
i tak szybko  
się to produkuje, bo wydaje mi się, że to się produkuje  
szybko, ale to jest tylko i wyłącznie takie moje  
teoryzowanie, no bo nie jestem aktorem

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

nie pracuję na planach filmowych.  
Ludzie są słabo przygotowani do pracy.  
No tak, no, jak masz mało czasu  
no tak, no tak. Nie, ma dużo czasu.  
Wyobraź sobie ile do czasu trwa, za nim przygotujesz  
napiszysz scenariusz  
ja jestem nieustannie zaskoczone, nie  
że przychodzę na plan  
i nic jej wiadomo.  
Powinno być wszystko wiadomo.  
To powinno być wszystko rozpisane  
ja jestem, nie wiem,  
jakichś, jakichś, ja czuję klimat  
kubika, nie, jakby. Dla mnie to jest  
master i nawet to nie jest  
filmowiec, to jest artysta po prostu  
i on po prostu miał wszystko rozpisane  
i to działa. I to jest ten  
znakomity dostęp, nie, że tam jest  
i forma, i treść, i po prostu  
cały proces i to  
mnie zachwyca. I ja nie chcę dzisiaj  
fejku, że ktoś  
poczuję to tak zrobię, nie?  
Nie chcę tego. Ja nie chcę takiej pracy w ogóle.  
Nie interesuje mnie taka praca.  
No ale tak miała jest zawsze, że  
od samego początku ci taka praca nie interesowała  
bo też jest ciekawa. Oczywiście, ja to zawsze jestem przygotowana.  
No dobrze, ale zobacz, bo też się da, jak jesteś  
młodą dziewczyną, która wchodzi w ten  
świat, to to może być takim  
no, niestety to  
pustowało na mnie i to nie było łatwe.  
Bo musiałem sobie ja z tym radzić  
albo ludzie, którzy  
ze mną pracowali musieli sobie z tym radzić  
i  
dzisiaj tylko sobie dziękuję, że to przetrwałam,  
nie? Zapłaciłam  
za to cenę, w sensie taką, że  
no, nie wiem, nie wpisałam  
się w żadne ze środowisk,

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

ani tak naprawdę do końca, nie?

Ani, nie wiem.

No też

uważam, że

taką gwiazdą, to ja się stałam trochę psim sfędem,

nie? Co to znaczy, psim sfędem?

Oputkami, po prostu. I też

nie, ja nie utrzymuję się jakby

nie, nie płacę żadnej

ceny za to, znaczy

płacę, każdy płaci cenę za wszystko,

ale no, bo tak

ja się nie wpisuję w środowisko filmowe

wokół Gdyni, jakby

i w tych reżyserów itd.

Ponieważ ja zostałam gwiazdą dzięki wadzie,

który jest nienawidzony. No dobra, ale zobacz, ale

ale wcześniej byłaś superaktorką teatralną,

właśnie wydaje mi się, że tam

to był taki duży wątek twojego życia. To było moje środowisko,

tak, to prawda, chociaż ja się

nigdy nie przyjaźniłam, nie wiem, jakoś

zawsze byłam gdzieś tam samotnym, jak to się mówi,

wielkiem, no, zawsze

to tak funkcjonowało, nie, jak

szłam do, jak grałam u

Krystiana Lupy to

to grałam niko,

która po prostu w spektaklu było to

tak zapisane, że ja

nie odzywam się, nie odzywam się, a potem mam wielką

samotną scenę i jeb,

wiesz, i

też to musiałam zachowywać w kulisach,

no nie, jak byłam u

jedyny, no to z kolei

przychodziłam do pracy z

śluchawkami w uszach i wychodziłam na scenę,

wiesz, nie za bardzo się zawsze wpisywałam

w zespół, w takim sensie

ja nie lubię, lubię praca zespołową,

ale wtedy, kiedy wszyscy

są indywidualnościami i każdy wnosi

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

swoje, ale nie bardzo  
w taką pracę grupową, że robimy  
te same rzeczy, gesty, jakby  
i jesteśmy magmą jedną, nie, jakby  
ja się wtedy nie sprawdzam.  
A dlaczego ty w ogóle zostałam  
artystką? Tak  
zupełnie serio, jakbyś miała sobie spojrzeć  
na swoją drogę i pierwszy moment, w którym  
pomyślałaś, że może faktycznie?  
Ja chyba po prostu czuję się  
można powiedzieć, bo tam na początku  
studiowałam historyczniki i myślę, że tam  
to stało się dla mnie jasne, że  
kontakt ze sztuką jest dla mnie  
momentem niesamotności,  
że jest tak samo  
z literaturą, jak znajduje coś, co  
pulsuje, co  
jakość, znajduje  
jakość w rzeczach, wiesz,  
w książkach, w muzyce,  
w kinie, w teatrze, no to  
przestaje być samotna.  
To znaczy jestem tak nieadekwatna  
w stosunku do świata, że potrzebuję  
artystów, którzy  
pokazują mi, że  
że moja nieadekwatność  
ma swój  
dom. A ty zawsze czułaś się  
inna, wyizolowana  
no ale na przykład  
czym to się charakteryzowało?  
Mówiłaś o tej przyjaciółce z Grudziądza  
ale miałaś później takie  
grono ludzi, którzy też się podziwiali  
jak ty funkcjonowałaś w tamtym etapie, bo  
zazwyczaj jak jeszcze tutaj nie nagrywaliśmy  
mówiłem ci, że w każdym wywiadzie pięknie  
idziesz dalej. I w tym jest dokładnie  
tak samo, skończyliśmy na temat  
filmu, a mnie zastanawia, co budowało

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

taką postać, jak ty, no bo  
powiedziałaś, że w podstawówce jeszcze było niezłe  
a co było dalej w liceum? Co się wydarzyło  
w twoim życiu? W liceum się zakochałam  
gdzieś w lasie  
i ten czas już spędzaliśmy tylko  
we dwoje i byliśmy taką  
ikoną tam wtedy  
chyba  
po prostu to był człowiek  
który słuchał świetnej muzyki  
i też, znowu też jakościowy, nie?  
W tamtym momencie dużo mi rzeczy pokazał  
byśmy na  
w równym wieku  
i no i odkrywaliśmy  
razem seks, odkrywaliśmy w ogóle  
co to znaczy być z kimś  
i on mi pokazał  
zaciągnął mnie na Dziezioro do lasu  
w dzikie haszcze  
i dla mnie to było totalne wyzwolenie  
z domu i w ogóle mojego myślenia  
około domowego  
to było tak, że  
znowu ten powiem w wolności, no nie?  
Jest dla mnie bardzo istotny, ja  
bez tego po prostu  
ja tym żyję, tym oddycham  
no nie? Jak dostaję ten dopływ  
jakby dziwne, nie?  
Bo nie chcę być samotna i dlatego  
potrzebuję sztuki  
a z drugiej strony muszę być wolna  
no i ta dychotomia jest  
to właściwie na tym  
opieram harmonię  
swoją wewnętrzną, no nie? Muszę być niezależna  
i jednocześnie w bliskości  
ale bliskość musi mieć swoją jakość  
i to jest problem  
No to jest bardzo, bardzo duży problem  
ze względu na to, że



## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

jeżeli chcesz mieć jakościowych znajomych  
to albo masz jej garstkę  
albo uciekasz w wolność  
i szukasz tego w sztuce  
No i właśnie tak, ale  
u mnie zawsze jest ta garstka ludzi  
i to wiesz, nie mówię o jakości  
że ja  
preintelektualizuję swoje relacje  
bo tak nie jest, bo są bardzo  
ja bym wiedziała, że moje teraz  
przyjaciółki są  
no mega różne  
No ale bo wiadomo to jest tak, że przecież każdy  
może mieć jakość  
to jest zupełnie czymś innym, przecież  
intelekt nie jest jedyną jakością  
w życiu, jaką możemy za sobą mieć  
możemy być świetnymi ludźmi, najlepszymi ludźmi  
najbardziej wyrozumiałym i ludźmi  
świetnymi rzemieślnikami  
możemy tworzyć coś takiego, tworzyć dom  
który jest taki jakościowy  
który możesz podziwiać w perspektywie tego  
patrząc na to jaką ktoś jest matką, żoną, kochanką  
a do tego dodatkowo na przykład  
odnajduje się świetnie w życiu zawodowym  
to też jest tej jakości  
i tutaj nie ma co tego dzielić  
ale chciałaś zostać mimem, a nie księżniczką  
Mimem, a nie księżniczką  
No? A jaką księżniczką?  
Taką po prostu, księżniczką, idealną  
mówisz, że w ogóle się taką parą  
idealną, parą fajnych ludzi, młodych ludzi  
No tak, ale my byliśmy taką parą  
też buntowników, w sensie, że  
wiesz, plecak i właśnie  
w dzikość na dyziuro  
sami  
z garnuszkiem  
i maszynką, wiesz  
że słuchaliśmy kejwa

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

i wiesz, on piszą  
do różowicza podobne  
wiersze  
raczej byśmy  
tacy trochę  
ze skolewi dwa wilki  
nie, ale takie swoimi ścieżkami  
chodzące  
więc księżniczką  
to ja chyba nigdy nie byłam  
No ale zobaczył ten takie uniesienia, wielka miłość  
interpretacja, wiersze  
nie to w tym też wszystkim  
zastanawiał na ile po prostu w takiej  
roli kobiety  
która podziwia  
tego gościa, no bo tak opowiadasz oni  
tak było, tak  
to właśnie w ten sposób interpretowałem  
tę księżniczkę, którą ewentualnie mogłabyś  
chcieć się stać przy nim  
Ja nigdy nie byłam  
i w ogóle nigdy nie miałam takich inklinacji  
i chyba nie wyobrażam sobie  
jakiegoś gościa, który mnie  
kupi  
bym powiedziała  
A próbowali?  
No tak, ale po prostu ja  
na mnie nie działa  
ja chcę mieć towarzysze  
ja chcę być  
wyobrażam sobie, że dwa galopujące  
konie i każdy ma swój  
swojego, wiesz  
i to mnie tylko interesuje  
i to jest bardzo trudne  
bo trzeba znaleźć jakby  
kogoś kto jest na równi z tobą  
to jest bardzo trudne  
kogoś kto będzie chciał utrzymać tempo  
kto nie będzie się bał  
prawda, czyli po prostu

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

nie wiem jak się zdarza, że  
na przykład ktoś intelektualnie jest  
gdzie indziej niż ja, to trzeba sobie to powiedzieć  
i nie wstydzicie tego  
i to w ogóle musi być oczywiste  
bo jeżeli chcesz galopować  
na tym koniu obok, to po prostu  
musisz się wyzwolić w prawdzie  
i stanąć nagi po prostu  
bo ten galop się nie utrzyma  
zaraz się poprączą nogi  
więc mnie to interesuje  
i to mi tak powiedzmy  
w odcinkach mi to wychodziło, no nie?  
no bo to też problem  
trzeba rozumieć, że  
nie każdy musi nadażyć  
ale trzeba zadać właśnie to pytanie z prawdą  
czy ty chcesz na to za mną dalej biec  
w sensie takim, że  
bo tu chodzi o wyrozumiałość  
nie, no bo możesz mieć słabszy moment  
nie, nie o wyrozumiać, wiesz  
i się wydaje, że chodzi o to  
ogólnie o marzenie  
co chcesz  
jak chcesz się ustawić w relacji z kimś  
bo jeżeli ktoś chciałby mnie nosić na rękach  
ja bym natychmiast była zła  
rozdrażniona, bym powiedziała  
weź mnie zostaw, pójsć mnie  
ja mam nogi, niepotrzebne mi to jest  
no nie? Jakby mnie ktoś chciał  
zamknąć w złotej klatce, to mi się to  
natychmiast nudzi  
natychmiast  
ale z kolei jeżeli  
miałabym udawać głupszą niż jestem  
to też mi się to  
natychmiast mnie to rozdrażni  
czyli po prostu chodzi o to  
ja to też odkrywam, teraz jak rozmawiamy  
o tym, to też sobie wymyślam

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

na nowo czego ja chcę  
nie? I te  
galopujące konie to jest bardzo ważne  
tylko jest tym, że jakby stanięcie  
w prawdzie to jest też takie stanięcie  
w tym  
bo my możemy galopować  
w innej rzeczywistości nawet, nie?  
to nie musi być to sama rzeczywistość, ale  
tempo musi być to samo  
że wyszek bardzo trudno jest utrzymać  
takie samo tempo  
właśnie do tego  
właśnie ja narzuciłem od razu  
wrozumiałość, bo  
założyłem, że czasami po prostu  
koń musi się napić wody  
a druga strona  
galopuje i teraz pytanie jest takie, że czasami  
w perspektywie długoterminowego  
biegu bądź galopu  
trzeba na kogoś poczekać  
albo wiedzieć, że ktoś zaraz  
wróci do tego galopu  
bo wiesz, najważniejsza jest decyzja, nie?  
jak ja wiem, że po drugiej stronie  
jest taka sama, znaczy, że ta decyzja  
bliska temu, czemu ja houduję  
że tak powiem, to ja nie mam problemu  
z opatrywaniem ran  
właśnie, bo do tego  
do tego narzyłem  
żeby to po prostu nie brzmiało tak, że biegniemy  
i każdy biegnie po prostu  
mamy w różnych kierunkach  
ale do przodu i  
byle po prostu biecno  
w różnych kierunkach, w różnych rzeczywistościach  
właśnie, żeby to po prostu  
poukładać, a to jest bardzo, bardzo  
trudne, no bo  
perspektywa jest taka, że dużo ludzi  
w pewnym momencie mówi, dobra

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

znaczy nie mówi tego w ten sposób, tylko nie komunikuje  
nam, tylko przestaje się rozwijać  
i nie chce tego dalej robić  
bo po prostu są zmęczeni tym biegiem  
i wydaje mi się, że narzucenie takiego  
takiego tempa, jakie ty narzucasz  
i nawet w tej rozmowie to  
pokazuje też, z czego jesteś zbudowana  
a to jest  
bardzo duży ładunek  
taki, który wyrzuca cię  
do szybkiego galopu i widać jak się rozwija  
widać jaki masz apetyt na rozwój  
bo wydaje mi się, że gdybym ci zadała pytanie  
czy najlepsze jest przed tobą  
to ty byś nawet w okresie nie zastanawiała  
To co ja mam robić?  
Gdybym miała nie być najlepszy  
przede mną, to ja naprawdę już dziś  
mogę odejść  
znaczy nie mogę, bo mam helenę  
ale oprócz tego właśnie nic mi nie wiąże  
i naprawdę  
świetnie mnie interesuje co po mnie zostanie  
Mogą mi rozszarpać psy  
naprawdę  
W którym roku ty się przeprowadziłaś do Warszawy?  
No  
po maturze na dwa lata  
potem na pięć czy  
siedem lat tam do Krakowa  
Ja pamiętasz jak  
jakie miałaś wrażenie jak się przeprowadziłaś  
do tak dużych miast?  
Dostałam doła  
o to zapytałaś, jak się czułam  
bo w Warszawie  
najpierw było strasznie szaro  
nie była to ta Warszawa, którą dzisiaj znamy  
to był 98 może  
6, 8  
Coś takiego  
No i było strasznie szaro, dostałam doła

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

jadłam snikersy i patrzę ciki  
i przytyłam  
choć mi się te studia mega podobały  
to sobie kompletnie nie rodziłam z tym  
z tym, że nie jestem w domu, nie jestem w grudniu  
za duże to wszystko było  
za trudne  
no ale  
dwa lata przetrwałam  
i pamiętam, że  
odbiłam  
w połowie drugiego roku  
wróciłam do siebie  
czyli jakby odzyskałam jakąś równowagę  
odzyskałam półtora roku to trwało  
taki dołek  
prześliznęłam się, bo wyszłam z tego  
natomiast potem depresja mnie  
dopadła  
później po studiach w Krakowie  
i to taka klasyk  
trwało rok jak się  
odnalazła  
ale  
no i  
co czekaj  
miasto jak się odnalazłaś  
a potem Kraków  
to było takie jakby przyczkole  
mentalne, to było wspaniałe  
to było po  
w Warszawie  
ilość  
piękna  
i w ogóle takiej socjali  
na każdym kroku  
to było zalewające  
to była po prostu jakaś totalna miłość  
i pierwsze i spotkanie  
z tymi ludźmi w szkole teatralnej  
czyli moja ekipa  
potem się bardzo źle  
podziało mnie na roku

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

dla mnie  
natomiast ten pierwszy moment to było  
zachłóśnięcie totalne  
a co złączymy od tego dlaczego się źle podziało się my na roku  
historia mocna  
bo ja  
przyjeżdżałam się z dwiema dziewczynami  
i mieszkała się razem w akademiku  
i one były z AB  
i w ogóle wszyscy których lubiłam byli z AB  
a ja byłam z CD  
i a w CD byli nudziarze i kujony  
ja miałam takie dwie koleżanki  
nie powiem tutaj nazwisk, ale one gdzieś tam  
gdybym powiedziała to byście skojarzyli  
to skojarzył  
one były kujonicami  
do imię tu dlatego, że po prostu  
na przykład  
mówiłam pana Tadeusza i one podchodziły  
i mówiły  
nie nauczyła się dobrze tej średniówki  
zaniżasz poziom w tej grupie  
artystki  
a jej to pod biedu gadane było  
no i  
no ja mówiłam właśnie dziewczynom  
że nie mogę tak  
i postanowiłam, że się przeprowadzę do AB  
a co  
no i załatwiłam to u dziekana  
i to się udało  
i w międzyczasie zaczęłam sobie kminić  
naczy polega ta szkoła  
i co, i tyle  
i mogę dostać jakiś tam pedagogów  
i to będzie cała moja szkoła  
i nigdy się nie słodkam z tymi, z którymi naprawdę chciałabym się spotkać  
no nie, to nie ze mną te numery  
no i sobie wymyśliłam, wtedy to nie było jeszcze modne  
w szkole, ale wymyśliłam sobie, że muszę się spotkać  
z Globiszem  
i napisałam do niego, czy tam zadzwoniłam

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

on powiedział, to znajdziesz jeszcze jeden osób  
i robimy warsztaty w wakacje  
i zrobiłam zapraszając moje przyjaciółki  
dwie i innych kolegów  
te warsztaty były hitem w szkole  
bo to był małe księżę  
i Krzysztof Globisz uczył po prostu  
magii teatralnej  
to był total, to był Grzegorzewski  
Jarocki Wiedny  
i pamiętam  
po prostu ten dzień  
tego oddania, tego...  
to nie był egzamin, ale tego przedstawienia  
no i na tyle się spodobałam Globisowi  
że dostałam rolę pierwszą w swoim życiu  
i już na drugim roku  
grałam regularnie  
w szkole żon, z nimi  
i zrobił się syf  
dlatego, że reszta  
roku, a dlaczego nie my  
nie braliśmy udziału w tych warsztatach  
i syf potem się drugi zrobił  
bo moje przyjaciółki oczywiście  
już przestały być moimi przyjaciółkami  
dlaczego ja dostałam rolę, a nie one  
ja się zaczęłam bardzo szybko rozwijać  
dzięki temu, że już grałam  
no i zaczęłam  
w tej nowej grupie  
jakby naturalnie wchodzić  
w rolę liderki  
pomagałam kolegom, mój kolega też dostał szóstkę  
na trzecim roku, dzięki  
pracy naszej wspólnej pracy  
później  
i po prostu  
i oczywiście nie dało się mną zarządzać  
bo jedna z tych koleżanek była  
liderką, zanim ja się tam pojawiłam  
nie, i nie dało się mną zarządzać  
i potem zaczęli skarżyć na mnie do dzikana



## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

potem urządzili  
zebranie  
na którym pierwsza za tym  
publicznie opowiadam  
wszystkich moich fatalnych kolegów  
nie każdy  
na tym roku był fatalny, ale  
naprawdę dali świadectwo  
no i  
no i cóż  
i tam  
no i dziekan urządził  
spotkanie, wyobraź sobie cały rok  
mój siedzi przy tym stole wielkim  
i zaczyna  
dziekan, że  
zrobili research na mój temat  
i zapytali jej pedagogów  
jak  
im się pracuje ze mną  
nie było żadnych skarg i nie wiadomo  
co było, no i dziekan pyta moich kolegów  
co mają do opowiedzenia na mój temat  
zarówno grupa AB jak i CD  
no i  
to były mega żenujące  
bo jeden z kolegów powiedział  
bo ona nie chciała ze mną  
ćwiczyć na zajęciach  
w parze, to jest przyczkolenie  
inny kolega powiedział  
ponieważ nam się wywaliła fuchsówka  
moje dwie przyjaciółki, ja byliśmy jedynymi  
które się fuchsowały  
czyli  
ale świetnie nam to szło i poznałam się  
z kolegami z wyższych lat  
no bo po prostu to było kręjące  
to jest w ogóle  
może się zdarzały jakieś przemocowe sytuacje  
mi się nie zdarzyły, ale to było tym  
śmieszne i fajne  
i doszliśmy do końca i

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

to ja napisałam plakat  
odręcznie na który zapraszam  
wszystkie  
na naszą fuchsówkę, tych 3  
czy 3, nas było czy 4  
i że ona napisała  
ten plakat odręcznie, a reszta  
roku nie brała w tym udziału  
i oni się czują dotknięci tym  
i w końcu moja wielka  
przyjaciółka zaczęła płakać  
i ja tak patrzę  
na nią się działał akurat naprzeciwko mnie  
i zrozumiałam i nikt  
za mną się nie postawił  
a ten kolega z którym, który dostał szósteczkę  
ani w ogóle  
te dwie moje przyjaciółki były  
prowadorkami tego całego  
tej całej akcji  
nikt nie wpisał, kolega z którym  
miałam romans wcześniej  
nic, nic, absolutnie nic  
i w końcu jak ona się rozplakała  
to sobie pomyślałam, aha  
no to dobra, to ja się przyznam  
ale do czego?  
do niczego, powiedziałam  
przepraszam  
i się skończyło to zebranie  
ale syf  
to jest niesamowite  
to jest  
faktycznie przedszkole  
no  
i potem następnego dnia  
przyszłam do szkoły  
i uśmiechałam się  
wiedziałam w co mam grać  
że potem wrzuciłam mnie tutaj wszystko bo lało  
i musiałam z tym żyć  
nie  
drugą część

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

trzeciego roku na czwartym już grałam  
damy ich hudzarach  
i nieszczęście moich wszystkich kolegów  
już angaż do starego  
jako jedyna  
no i potem papa  
już wielu z nich nie widziałam  
no dobra  
co się wydarzyło, że później  
powiedziałeś, że depresja klasyk  
powiedziałeś, że po studiach  
była depresja  
no bo mało o tym wie  
ale ja dwa razy wychodziłam za mąż  
czekaj  
ja dwa razy  
czekaj, ułożmy to  
jest Piotrek  
a przed nim był ktoś inny  
tak, no to wiem  
no ale jakby szelbiz nas tego nie rozpoznał jeszcze  
nie  
no nigdy o tym nigdzie nie napisałam  
no zroszę Cię  
nie będziesz wiedział kto to jest  
ja wiem, że to nie wiem kto to jest  
ale że było coś takiego  
teraz jak jesteśmy  
sprawdzam to  
ten pierwszy mąż  
no i co tam jest napisane  
Krzysztof?  
no to jest bzdura  
nie, że podobno mam z nim dziecko  
nie, dziecko nie ma  
bo wcześniej był syn  
nie ma żadnego Krzysztofa, to jest bzdura  
ktoś sobie to wymyślił i nastąpił jego syna  
ale prawda jest taka, że byłam już  
w Związku Małżeńskim  
i to właśnie  
tam miałam 23 lata  
i to właśnie był

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

ten chłopak do którego wróciłam  
i to się wywaliło  
po prostu  
po roku i to mnie  
zmiotło  
kompletnie  
a co to znaczy, że zmiotło kompletnie?  
no bo ja jestem serio  
osobą  
i to była przysięga  
i to nie miało prawa się nie udać  
no a co się dzieje  
kiedy ty traktujesz to serią mówisz, że  
to się nie ma prawa udać, wydaje mi się, że  
jest to silną osobą  
no i nawet te studia cię sprawdziły  
no to co musi się dziać, żeby  
żeby to wyszło nie serio  
w takim odniesieniu  
nie mogę tego opowiedzieć, bo nie chcę, żeby ta druga  
strona się poczuła jakbyś obnażona  
natomiast  
no kompletnie jakby polegliśmy  
nie i  
nie było czego ratować  
po prostu po roku  
to była, to była jakaś fantazja  
nasza  
myśmy się nie mogli uwolnić nasz te historie  
gdzie  
zakochujesz się w pierwszej liceum  
przez cały liceum po prostu się  
zaczęliśmy się chyba rozwijać w innych kierunkach  
co już było widać  
na czwartym roku  
ja już przestałam być taka  
idealnie zakochana  
no i myślę  
że to moje poczucie, że  
to myślę, że już wtedy czułam  
że to co chce  
to w jakim tempie chcę poznawać świat  
to było zupełnie czymś innym

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

niż to czego on chciał  
i to się  
rozjechało  
rozeszliśmy się  
jak zdałam do szkoły teatralnej  
po dwóch latach się znowu spotkaliśmy  
i  
na tyle beznadziejne były moje relacje  
z facetami w szkole  
że uległam temu snowi, że  
może on jest na całe życie  
i po prostu się hajnęliśmy  
ale  
jak ten ślub był jakiś dziwaczny  
to znaczy  
czuć było, że  
to nie ma żadnych szans  
teraz już to wiem  
i takie mam wspomnienia z tej  
jak się zaręczaliśmy i tak dalej  
nie, to było fatalne  
no ale też byłaś bardzo młodą dziewczyną  
więc nic dziwnego  
że dzisiaj możesz na to spojrzeć  
w takiej optyce  
no bo masz dużo więcej narzędzi  
a wtedy po prostu patrzyłaś na to, że  
to na pewno wiedziałaś  
ale widziałaś, że przez środowisko  
możesz nie być tak bardzo kochana  
jak mogło ci się wydawać  
Chodziło o to, że ja nie znalazłam  
niczego romantycznego w relacjach  
z mężczyznami w szkole  
właściwie  
wszystkie moje sytuacje były  
jakieś porąbane kompletnie  
byłam taką typową  
ja nie wiem, dla jednych  
może to wyglądać jak fan fatal  
ale w środku, to co ja miałam  
stop, na każdym kroku  
nie było tak łatwo nabrać

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

że  
zawsze on miał jakąś dziewczynę  
to po prostu potem się  
hajtał z kimś  
to była  
z naszą piosenkę oczy tej małej  
jak dwa błękity  
no to to była ja po prostu  
nagrała się na wszystko  
na wszystko  
i przez dwa lata mnie tam przemaglowali tak  
że jak się on  
pojawił po dwóch czy po trzech  
plus jeszcze sytuacja  
z moim rokiem  
no to po prostu  
mówię, no nie, to jest jakiś człowiek  
który ma jakiś  
jakiś świat silny  
wewnętrzny, jakiś ma zasady, ja go nam mówiłam  
żebyśmy do siebie wrócili  
i to kompletnie nie wyszło  
i myślę, że to z gruntu było zawsze  
zawsze ta relacja była silnie romantyczna  
między nami  
taka wichlowe wzgórze trochę  
i że ten mit  
przetrwiał i że myśmy  
próbowali na nowo w niego uwierzyć  
i to było bardzo tragiczne  
bardzo  
i dlatego to były  
moje wichlowe wzgórze  
że to po prostu  
że ja poległam  
że nie było czego zbierać  
a ten mit się jakby obnażył  
i to mnie zmiotło  
ja po prostu  
skruszyłam się  
na proszek  
ja chyba tak, można powiedzieć, że pierwszy raz  
tak głęboko

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

no i jak wstawiałaś z tego?  
normalnie poszłam po pomoc do psycholog  
psychoterapeutki  
i bez pomocy  
farmakologicznej po prostu tydzień  
ciężko pracowałam, ona powiedziała  
później mi po roku, jak już tego wyszłam  
że bała się  
czyli ja w ogóle wyjdę z tego  
no i jak już wyszłam  
z tego  
to zdaje się po dwóch miesiącach  
mój tata miał wypadek  
i zginął, mając 49 lat  
więc  
ale byłam na to przygotowana  
umiałam przeżyć te żałobę mega  
i jakby wesprzeć  
mojego brata i mamy  
i po prostu  
miała na to siłę  
dzięki tej terapii na pewno  
a powiedz, a ktoś cię wysłał na terapię?  
czy to, czy ty  
sama, wiesz, no bo też  
to nie był taki czas jak dzisiaj, że o terapii mówić się  
w mediach, mówić się o tym wszędzie  
to jednak było coś takiego  
gdzie jeszcze to się ocierało, że do wariatów  
szczególnie, że jeżeli mówisz o farmakologii  
to były rzeczy, które były dużo bardziej  
społecznie  
skomplikowane niż są dzisiaj  
ja byłam już w takim stanie  
myślę, że wielu ludzi to rozumie  
że wiesz, jak nie wychodzisz 3 dni z łóżka  
i czujesz  
fizyczny ból  
który wynika z psychiki  
no to  
słyszałam o tym, znaczy moja przyjaciółka  
już  
prowadziła swoją terapię

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

i zapytałam, czy ta pani może jeszcze  
mnie poprowadzić, po prostu ta pani się zgodziła  
ale zanim się zgodziła, to ja  
wyjechałam do Paryża  
na miesiąc i pracowałam  
w knajpie  
i byłam przez miesiąc  
tam sama  
i to chyba też był  
taki moment  
jakiegoś, nie wiem, jakieś dziwne  
spotkanie ze sobą, nie?  
w ogóle wszystkie te trudne chwile  
dzisiaj  
jakoś są dla mnie piękne  
to takie jest  
to jest taka konfrontacja czołowa ze sobą  
w momencie, kiedy masz  
depresję  
i kiedy decydujesz się pobyć tą depresją sam  
w ogóle są, nie wiem, czy słyszałeś o tym  
są takie metody, że się zamyka 3 dni  
w ciemnej łazience  
nie słyszałem o tym  
i podobno to leczy z depresji  
to jest jakiś obłęd  
w ciemnej łazience, gdzie podsuwają ci tylko wodę  
może w łazience, bo jest to ale to, nie?  
ale chodzi o małe ciemne  
pomieszczenie  
w którym jesteś całkowicie sam  
bez żadnych bodźców  
wtedy wchodzisz w mrok  
bo depresja jest de facto  
znakiem, że uciekasz przed czymś  
co  
domaga się uznania w tobie  
co domaga się przeżycia, nie?  
no tak, ale to jest  
piekielnie niepokojące, nie?  
bo wracasz z tego paryża  
gdzie ten paryż musiał być piekielnie smutny  
w tym wszystkim, no bo masz wielkie marzenie



## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

no to nie wiesz, nie był  
nie, jeździłam  
kolega mi załatwił takie mieszkanie  
jeździłam rowerem do roboty  
no, co wracałam rowerem  
też przez całą dzielnicę łacińską  
to było zajebiste, to było  
jakieś takie znowu w wiatr we włosach, rozumiesz?  
jakby wiedziałam, że  
po tym miesiącu  
wrócę  
fajne było to, że wyjechałam z tego miasta  
z Krakowa  
że jakby opuściłam siebie  
byłam w takim nigdzie  
do Limbo  
nie byłam aktorką, nie byłam studentką  
rozumiesz?  
bo ja już byłam wtedy w starym  
w etacie, a przestałam być w ogóle  
wszystkie role, które miałam  
odgrywałam, porzuciłam  
i byłam wolna, bo byłam zajęta  
na stopnie, codziennie  
i ten rowerek  
przez dużą część miasta  
w tej z powrotem, czyli tam jakoś tam  
pewnie po południu musiałam być w pracy  
i wracałam w nocy  
o jakiejś drugiej w nocy tym rowerem  
i ta regularność, nie wiem, coś było  
w tym dobrego i takiego przebiegającego  
zresztą ja kocham  
taki francuską kulturę, Paryż  
więc to wszystko było dla mnie  
to otoczenie było korzystne  
jakby, no  
ale nie miałeś takiego momentu  
że  
żeby mogłaś się w tym zakochać  
w jakimś to, jeżeli mówisz, że czułaś wolność  
że czułaś jakąś tam regularność  
w tym Paryżu, że nie chciałaś tam budować

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

czegoś na nowo?  
nie, dla mnie, wiesz, było coś takiego, że  
ta pańna mnie czeka  
i tam jest to moje rozwiązanie  
i wąż ulgę, bo to było takie przejściowe, nie?  
i ja miałam tak, że miałam o 17  
we wtorek terapię  
i żyłam od 17 we wtorku  
do 17 we wtorek  
czyli też byłaś bardzo mocno dojrzała  
w tym wszystkim, no bo to są rzeczy  
gdzie to jest tak jak tutaj łazience mówiłaś  
no, no to  
ty wiedziałaś, że to jest taki fragment  
przejściowy  
ale ta pani czeka, ta pani jest bardzo ważna  
nie jest ważny, tu i teraz tylko ważna jest ta  
ta pani  
to jest taki długi dystans, nie?  
jak ja widzę na przykład  
mam gdzieś lubię chodzić  
i jeżeli ja nie widzę punktu  
do którego mam dojść, to się bardzo szybko irytuje  
a jak widzę  
w odległości, wiesz, bym widziała  
wieżę Eiffla, nie wiem, Pałac Kultury  
to idę  
coś takiego jest we mnie  
że ja po prostu pokonam każdy dystans  
tylko muszę wiedzieć po co  
i jaki jest kierunek  
a zadawałaś sobie pytanie  
po co rozpadło się małżeństwo  
co ci to dało?  
no, myślę, że  
że razem  
się przeprowadziliśmy  
przez jakąś  
teraz już coraz częściej  
mówię o karmii, nie?  
jakby jesteśmy znakomitymi triggerami  
dla siebie po prostu  
i świetnie się punktujemy

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

nawzajem swoich słabościach, wiesz  
i  
zdarza mi się  
za  
za uświadomieniem  
i gdzie jeszcze mam słabość  
miałem takie pytanie do ciebie  
jakie zdarzenia ciebie w życiu zmieniły  
no to wiem, że na pewno to  
a jak  
no bo z tego, co opowiadałaś o tacie  
no to  
taki wzór, nawet jak pytałem w tych szybkich pytaniach  
to pierwszym wzór mężczyzn, powiedziałaś tata  
no to pomimo tego, że byłaś  
już po terapii  
pomimo tego, że byłaś bardzo silna  
i ty wiedziałaś też, co masz za sobą  
jaki kawałek ciężarów przeniosłaś  
no to jest jednak takie uderzenie  
w której w pierwszej myśli wydaje mi się, że pojawia się kolejna wątpliwość  
a nie to, co ty powiedziałaś, że  
no dam radę  
ale poczekaj, o czym mówię o rozwodzie  
nie, o wypadku twojego tata  
ojca?  
no bo to może złamać  
nawet jeżeli już jesteś po roku terapii  
masz poukładane emocje  
to jest raczej takie nadstawienie drugiego policzka  
niż to, że idę  
to nie był w wiadry we włosach  
ale powiem ci rzecz dziwną, ponieważ  
ja poczułam  
rodzaj takiego  
zachwyty to jest złe słowo  
ale zachwyty  
moim, na pewno zachwyty  
moim, moim ojcem  
w sensie takim, że ja wiedziałam, że się  
to wszystko zabrzmi bardzo wysoko  
ale tak, tak to przeżyłam  
że się domknęło jego życie, teraz go widzę

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

w całości  
to była osoba, którą kochałam najbardziej w życiu  
najbardziej  
nie wiem, mistycznie  
romantycznie  
nie był  
to nie chodzi o to, że on był ideałem  
choć myślę, że był bardzo lubiany  
przez bardzo wielu ludzi  
i doceniany i był wyjątkowy  
był wyjątkowy w swojej  
nonszelancji myślenia, w niezależności  
w bardzo indywidualnej  
ścieżce, którą pokonywał  
w bardzo zwykłych warunkach  
i ja po prostu  
miałam ogromny szacunek do tego momentu  
dla mnie to nie był moment  
na moją rozpacz, znaczy ona była  
w tym wszystkim, była bardzo silna  
natomiast ja chciałam  
uszanować ten moment  
to znaczy  
słyszałam tę brzęczą ciszę  
w powietrzu  
dla mnie po prostu  
świat nie zawalił się  
świat się zmienił  
świat się mi objawił na nową  
dzięki jego  
nieobecności  
jakby to co zostawił  
tę strukturę po sobie  
ona się domknęła jakby  
i zobaczyłam  
ten świat  
mogłam rzeczywiście przez jego  
szkiełko to zobaczyć  
bo teraz on był całością  
i to jest niesamowite moje doświadczenie  
że dopiero jak umierasz  
to kończy się twoja historia  
i się jakby

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

ta książka została skończona  
jest też jakimś dziełem  
mój ojciec skończył dzieło  
i to nie był moment na to żebym ja powiedziała  
dlaczego mnie zostawiłeś  
albo nie wiem  
każda inna reakcja  
była  
rozpacz był rozrywający  
był straszny  
ale był też w tym znowu  
dla mnie jakiś obowiązek  
zobaczenie kim był  
ja jestem świadectwem  
które po nim zostaje  
po prostu  
jak patrzysz w siebie dzisiaj  
jako dorosłą kobietę  
to co widzisz najbardziej staty w sobie  
myśmy mieli  
taki moment  
w święta  
gdzie sobie składaliśmy życzenie  
i my sobie chyba nigdy nie złożyliśmy życzenie  
bo od razu  
łzy nam się cisnęły  
coś takiego było  
moment  
sprawdzam  
i to wzruszenie  
jakiś takie  
zawsze nas dopadało  
mój tata myśli że miał duże problemy  
z bliskością  
bardzo duże  
i miał ogromną w sobie tęsknotę  
i była taka sytuacja kiedy  
pijemy budeczkę  
we czwórkę już  
i on  
nagle rzucił coś takiego  
nikt mi nie przytula  
w ogóle nie mamy kontaktu ze sobą

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

i ja mówię tato  
ty jesteś kwadratowy jak się ciebie przytula  
jak ja wchodzę do pokoju  
oglądasz telewizję  
to nawet na mnie nie spojrzysz  
ciebie się nie da zagadać o nic  
i wyobraź sobie  
że on zapamiętał te rozmowę  
i na drugi dzień  
jak weszłam do pokoju oglądam telewizję  
i chciał rozmawiać  
i to mi się w nim wydaje  
do dziś piękne  
że on wielu rzeczy nie wiedział  
nie miał szansy pracować nad sobą  
pamiętam jak mi zazdrościł  
jak zaczęłam przygotować z jogą  
zobaczyłam w jego oczach takie  
wow tyle rzeczy jest fajne  
to odkrycia w świecie  
a on tylko po prostu ciężko pracował na nas  
żebyśmy mogli przetrwać  
i żebyśmy się wykształcili  
i miał  
taką tę sknotę poznawania świata  
i nigdy tego właściwie nie zrobił  
nie umiał tak zrobić  
potem jak już miał czas  
nie umiał znaleźć sobie tych możliwości  
ale myślę że  
to są jakieś takie dwie rzeczy  
czyli ten rodzaj  
jakiegoś takiego głębi  
przeżywania świata  
takie wzruszenia światem  
czyli to nasze spojrzenie  
w siebie to było coś takiego  
jak się dotykali  
jakiegoś czegoś takiego  
czasem jest  
wiesz jak to jest  
jak cię coś zachwyci to czasem jest tak  
że wieźnie cię w gardle

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

że masz takie  
nie wytrzymam tego  
ja miałam coś takiego jak mi patrzyłam w oczy  
i nie wytrzymam  
tej intensywności  
tej głębi  
i tego takiego  
tej odległości jednak między nami  
nie można tam dotrzeć  
to nie można być jeszcze bliżej  
czy w ogóle blisko  
bo myślę że on miał ten kłopot  
że trudno mógł być blisko  
jakby czułam że on jest  
ale w pewnej  
pewnej odległości to nigdy nie było takie  
wiesz  
ale zobacz to jest tak jak  
trochę o nim opowiadasz  
to może my jesteśmy więźniami  
swoich czasów  
no bo  
i dorastał  
były takim kanonem męstwa  
że to o czym ty mówisz  
ale wiesz Jego brat  
Jego brat  
W. Hubert jest totalnie  
człowiekiem bliskości  
nie  
ale zawsze był  
mój tata miał czterech braci bo jeden też już  
nie żyje i to są  
pełni nie ludzie  
a babcia myślę że była taką osobą  
i z babcią miałam też  
bardzo głęboki kontakt  
i myślę że te wszystkie moje inklinacje  
do filozofii  
do mistycyzmu też  
a ja mówię  
o mistycyzmie  
nie w kontekście religijnym

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

babcia akurat była religijna  
ale ja tak przeżywam przyrodę na przykład  
mistycznie dosyć  
i ona najpiękniejsze wspomnienie  
mojej babci które zapamiętałam  
bo myśmy masę czasu spędziły  
z sobą nie ułuskając fasolkę  
i takie różne zscinając  
kwiatki bo babcia  
babcia była bardzo prostą osobą  
ale miała w sobie  
to ja przeczuwam że taki bardzo poetycki  
świat i bardzo  
bardzo ciekawy umysł  
miała naprawdę spracowane ręce  
była bardzo  
właśnie miałam wrażenie że była myśląca  
tylko nie umiała się tym dzielić  
w żaden sposób by inaczej wyglądało  
jej życie  
i babcia miała problem z bliskością  
i ona przekazała go mojemu tacie  
może z tą umysłowością całą  
może to taki dzień  
i akurat do mnie  
więc to nie jest jakiś taki rodzaj żalu  
bo każdy człowiek  
niesie swój ciężar  
i wiesz mierzy się  
każdy w mojej rodzinie się mierzy  
po prostu wszyscy się mierzymy  
i ja  
wiesz  
nawet ciężko mi o tym myśleć  
że moja córka też się z czymś tam będzie mierzyła  
sprzątam co mogę po drodze  
ale no coś tam pewnie  
zostawię  
bo nigdy nie da się idealnie  
to nie jest historię, to nie jest prawdę o życiu  
a najpiękniejsze wspomnienie  
mojej babci bo to chciałam powiedzieć  
to wyobraź sobie i mam ten obraz



## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

bo ona mi opowiedziała o swoim najpiękniejszym momencie  
w życiu  
i była lipowa aleje i ona jechała  
w sukience z rowerem  
i tyle  
i ja po prostu mam jakiś obłąd w głowie na ten temat  
ale nie dziwię się  
bo najpiękniejsze w tym wszystkim  
jest to  
że tam jest niedomówienie  
i to jest piękno w ogóle  
to jest to bycie ze sobą w jakimś pędzie  
w jakimś młodości  
w jakiejś lekości, bo jest lato  
bo pachną lipy  
i to jest  
jak byś miałam coś  
uprawiałam seks  
albo  
zarobiłam  
to jest bycie po prostu  
takie potężne bycie przez duże B  
i to jest świetne  
a jak byś miała zapomnieć  
że jesteś aktorką  
równocześnie gwiazdą  
a miałabyś się przedstawić człowiekowi jako człowiek  
to jak byś się opisała  
co cię charakteryzuje w twoim zdaniem  
ja myślę, że to jest  
jakaś siła  
i wrażliwość  
w jakiejś maksymalnej  
znaczy, że  
ja myślę, że to jest też mój kłopot  
całe życie, że siła i wrażliwość  
bo moja, ja sprawiam wrażenie  
osoby bardzo silnej  
i przez to  
umyka ta wrażliwość  
w sensie takim, że ja jestem  
bywam atakowana  
albo ludzie się nie obawiają

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

w jakiś bardzo obcesowy sposób  
bo ja sama  
się tak zachowuje  
i tak się przedstawiam  
a ja muszę sobie radzić  
z konsekwencjami  
we wnętrzu swoim  
gdzie jestem totalnie  
delikatna i krucha  
i nie mówię tego, jestem taka delikatna  
nie, to są po prostu  
nie boli, nie  
bo mnie boli  
ale to ubierasz  
po to, żeby czuć się w niej bardziej bezpieczna  
no to jak to działa  
znaczy, ja nie wiem, no tam może psycholog jakiś  
jak posłucha twój spotkast  
to już teraz by nie miał dużo danych  
to tam, albo  
nie wiem, sztuczna inteligencja  
by wyprodukowała mój profil  
i by powiedziała, jak to działa wszystko  
może tak jest, natomiast mi się wydaje, że to jest coś  
z czym się urodziłam, wiesz, że mam taką siłę  
jeżeli ktoś wierzy  
w gwiazdę astrologię  
no to jeżeli ja jestem znakiem Zodiaku  
a mam ryby  
w astyndencie, to dokładnie to  
nie, że czasem sobie myślę  
kurczę, dlaczego ja nie jestem skuterniejsza  
w działaniu czasami, nie  
w zachowaniu, w tym, co mówię  
tylko się tak narażam, tak się odkrywam  
tak się po prostu  
buzuje, tak staję  
po prostu, nie wiem, za prawdą  
albo za, powiedzmy, swoją  
nie wiem, to też  
i to mi tyle kosztuje  
a mogłabym się schować  
a mogłabym właśnie być księżniczką

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

a mogłabym  
dać sygnał rzeczywistości, że  
potrzebuję delikatności, nie  
i nie robię tego  
daję sygnał, że potrzebuję dostać morde  
Wracamy do seksualności  
a jakie masz słabości  
słabości, a co to  
co to w ogóle znaczy słabość  
co jest twoja skala  
słabość, nie, nie wiem  
nie masz żadnej, no wiadomo  
nie, ale słabości jako ja, jako osoba  
jako człowiek  
oj no właśnie, jestem  
bardzo krytyczna  
ale względem siebie czy innych  
niestety to działa w dwie strony  
wymagająca  
bywa mokrutna  
niecierpliwa  
i myślę też, że  
taką rzeczą z którą  
do tą sobie nie poradziłam  
to jest jednak  
że mam jakieś takie  
jakieś takie problemy  
z poczuciem własnej wartości, wiesz  
no tak mi się wydaje, że  
gdybym go nie miała  
to właśnie te cechy, które wymieniłam  
przed chwilą nie byłyby  
bo to są pewne cechy  
które nabrzmiewają, nie  
do roli  
tej wady  
ale to może być po prostu  
taka cecha utrzymana  
w ryzach  
nie jest, może nie być wadą, wiesz  
tylko może być jakąś cechą charakteru  
natomiast te moje  
taka reaktywność

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

moja  
czasami  
wynika stąd, że jakby czuję się chyba  
zagrożona, wiesz  
a chciałabyś się bez zmienić?  
że zagrożona się czuję w tym, że  
ja chyba nie  
zaczynam widzieć dlaczego  
że na przykład nie umiem oddzielić  
tego co robią inni tak dokładnie  
oddzielić od tego kim ja jestem  
i co ja robię, nie, że biorę właśnie  
tę odpowiedzialność z początku naszej rozmowy  
za innych  
w związku z czym czuję się też  
w obowiązku się wypowiedzieć  
albo  
na tematy, na które nie powinnam, wiesz  
bo jeżeli coś bierzesz na siebie  
no to wtedy walczysz o to i tak dalej  
a to jest cudze na przykład  
i powinnam to odłożyć z szacunkiem  
i powiedzieć  
ok, to jest twoja sprawa, ja idę swoją ścieżką  
i bardzo bym chciała się tego do  
oduczyć, no  
ale są jakieś płaszczyzny, gdzie chciałabyś się zmienić  
że tak uczciwy byś mogła powiedzieć  
nie chciałabym tego co mam  
no nie chcę być odpowiedzialna za cudze  
sprawy  
chcę się tego nauczyć  
żeby móc  
lżyć delikatniej oceniać inny  
i siebie  
no właśnie wtedy to się wydarzy  
kiedy nie będę brała tej odpowiedzialności  
kiedy nie będę  
też harcerką po prostu  
że nie będę  
się przyglądała  
światu z akceptacją  
i z takim ok, tak masz

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

ok  
i się zastanowię wtedy czy ja w ogóle chcę  
w tym uczestniczyć, bo to jest  
ta pozycja świetna  
no tak, to prawda, jest dużo prostsza  
dla nas samych  
i możemy na coś dużo prostszego  
patrzeć z tak samym zachwytem  
jakby to było coś  
zmieniającego świat na zawsze  
tak, ale zobacz ile zyskujesz  
w dzieńków czymś takiego  
że na przykład ktoś  
no wiele rzeczy wyprowadza mnie z równowagi  
no nie, ale  
na przykład ktoś coś robi i dla mnie to jest  
nagle nie mam do tego stosunku  
nie, że  
no albo jest to trochę zabawne  
i idę dalej, w ogóle jakby nie wchodząc  
w to, to jest świetne  
to jest po prostu dokładnie ta pozycja  
w której chcę być wobec świata  
ale robisz coś żeby być w takiej pozycji  
tak, napracuję nad sobą  
jak ciężko  
a były takie sytuacje w twoim życiu  
że nie zrobiłaś czegoś ze względu na  
opinię otoczenia  
no może  
tego byłem  
tak jak przygotowywałem się do tej rozmowy  
to, to była taka rzecz gdzie  
od razu się zacząłem zastanawiać  
czy ty mogłaś coś porzucić  
ze względu na to, że pomyślałaś, że ktoś  
inny może to skrytykować  
powiedzieć, że to jest niewłaściwe, niedobre  
i nie powinnaś tego robić  
chyba było tego mało bardzo  
teraz sobie nie przypominam  
nie ma żadnej rzeczy, której bym  
żałowała, że nie zrobiłam, bo ktoś sobie coś pomyślał

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

no niestety  
nie ma taką skłonność do tych przekroczeń  
i  
nie interesuje mnie  
ta opinia  
w takim stopniu, żeby była dla mnie wiorząca  
a kiedy ostatni raz przekroczyłaś  
własną strefę komfortu  
no nie wiem  
mi się wydaje, że to prawie codziennie  
się dzieje  
jestem bezostannie w tym  
szczerze mówiąc, to ja chyba potrzebuję się  
trzymać komfortu  
no właśnie, bo  
to też by  
to też było coś takiego, co jak  
budowałem sobie gdzieś te rozmowy  
to mi się też tak wydawało, że ty jesteś częściej  
poza sferą komfortu  
niż w samej sferze  
że to jest tak jakby cały czas się boksowała  
i sprawdzała  
i w ogóle może chciała spróbować poszerzyć  
to jest strefę komfortu, gdzie ja sobie tak to  
wizualizowałem  
że jakbym w obliczeniach robiła ciągle błąd  
i chodzę do przodu zamiast się cofnąć  
albo że po prostu chcesz coś odkrywać  
żeby coś było bardziej twoje  
że tak jakbyś chciała oswoić  
jakiś element życia  
żeby stał się bardziej twój  
żeby ta po prostu mapa  
z strefą komfortu była coraz większa  
ze względu na poszerzające się po prostu  
horyzontę, które poznajesz wychodząc  
z tej strefy, tylko to jest tak, że  
nigdy z niej nie korzystasz, a cały czas idziesz do przodu  
cały czas po prostu poznajesz  
tak ja sobie to wizualizowałem  
a ty to opowiadasz o tym, o swoim życiu  
które wiele razy cię sprawdzało

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

też nawet popatrz sobie  
na to tak, że  
kiedy patrzysz w lustrze  
to wiesz ile twoje oczy widziały  
no  
mocne  
i wiesz  
co tam jest  
i tak wydaje mi się, że kiedy  
w tym podkaście ok, powiedziałaś dużo  
ale taka prawda  
twoja  
jest tak szeroka  
że czasami po prostu  
mógłby być horyzont, mógłby być za mało  
w twojej perspektywie  
te wszystkie emocje  
i to jak ja ci przed podkastem powiedziałem, że  
ja nigdy nie miałem wrażenia  
oglądając wywiady z tobą czy słuchając  
że tam cię poznałem  
że ja miałem wrażenie, że zawsze poznałem  
artystkę  
ale dla mnie najciekawsze było co ją stworzyło  
a dzisiaj myślisz, że trochę tak?  
no jasne, że tak  
czyli uważasz, że udany  
to na pewno  
nie, to nie jest kruczata  
jakaś jest, dlatego że jeżeli tak  
to przedstawiłaś dzisiaj  
no nie, że dla mnie to  
było w ogóle mega ciekawe  
i odkrywcze, że tak to przedstawiłaś  
że ja się  
że udało mi się przez ten czas ukryć  
co chociaż to nie było moim celem  
no nie  
ale w trakcie tej rozmowy już też było tak, że  
ja widziałem, że  
ty wiesz gdzie idziemy  
i ty mówisz, a choć tędy  
i wiesz

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

i w tym całym uroku i pięknie jak ty opowiadasz  
da się zakochać  
w tym, żeby móc z tobą porozmawiać  
o interpretowaniu kina dzisiejszego  
i lat sześćdziesiątych  
to jest piękna rozmowa z tobą  
to jest duży zaszczyt  
móc z tobą w ten sposób porozmawiać  
i wydaje mi się, że  
bardzo łatwo jest przejść się tą ścieżką  
którą ty chcesz iść  
dużo trudniej jest przejść przez taką  
kiedy opowiadasz  
o tym co czujesz jak rozpada ci się  
pierwsze małżeństwo  
albo kiedy opowiadasz  
o szkole teatralnej  
i okej mówisz, że to było przedszkole  
ale w swoich oczach widać dużo bólu  
i rozczarowania  
przecież dzisiaj możesz sobie z tego żartować  
a wcześniej na pewno ci nie było do żartu  
to nie, to było takie stanie nadurwiskiem  
to było duże mocowanie się  
i szarpanie  
z jednej strony czułaś  
w moim zdaniem tak jak wy opowiadasz tym  
że odnalazłaś swoje miejsce  
widziałaś, że jesteś w to dobra  
miałaś dużą potrzebę tego  
żeby się realizować  
a zostajesz odtrącona przez ludzi  
których traktowałaś jak bliskich  
no i to  
nawet jak mówisz w perspektywie tych relacji tam  
że cały czas tak naprawdę  
ktoś cię oszukiwał  
nie było w tym wszystkim prawdy  
i to, że wracasz do swojego pierwszego chłopaka  
o którym opowiadasz w trakcie tej rozmowy  
z wielkim zachwytem  
no to przecież jest  
szukasz tylko i wyłącznie ciepła



## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

szukasz dobra i szukasz miejsca w którym czułaś się kochana  
więc na to też  
tak chciałem  
chciałem spojrzeć, że  
że ja wiedziałem, że nawet oglądając  
te archiwalne rzeczy jak grałaś w teatrze  
no to  
przecież kiedy zostajesz oceny celującą  
i tak dalej to wydaje mi się, że  
taka dziewczyna gra z siebie  
w tej mierze  
no i przecież  
dla mnie to wydawało się wtedy oczywiste  
że jeżeli grasz z siebie  
no to tam jest duży bałagan  
ty uważasz, że to jest bałagan?  
nie, nie, w sensie to jest  
bo to jest bogactwo, też tak można to nazwać  
ale bogactwem  
chyba to się staje wtedy kiedy zaczynasz to układać  
a wcześniej jest bałaganem  
no takim dużym  
dużym contentem  
no bo zobacz jak mówisz o tym dziadku  
wiesz raz o nim mówię  
ale wiesz też jakby  
a nie wiem, tak pomyślałam  
że skoro już tak nakłółeś  
to to jest taka historia, która chyba mnie stworzyła  
i  
ja wiem, może ktoś się z tym zidentyfikuje  
no na pewno, bo  
wydaje mi się, że takich historii jest więcej  
tylko ty miałaś odwagę na to  
w ten sposób spojrzeć  
a dużo ludzi  
robi to wszystko  
tylko nie wierzę, że to wychodzi z tego  
bo dobrze wiedzieć, z którego miejsca  
to się stworzyło  
i dlaczego podejmujemy takie decyzje  
bo one często są nami  
my to robimy po prostu od tak

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

a to gdzieś tam po prostu  
rzutuje  
na całe nasze życie dalej  
no bo jeżeli ty  
tak jest taki mój Pinocchio  
odpoczony, który całe życie  
po prostu gra  
i taka dziewczynka  
w której wtedy  
ta wrażliwość mogła być rosnać jeszcze szybciej  
no bo  
no bo przecież to jest ból  
przecież to nie jest przyjemne  
to jest cierpienie wewnątrz  
jeżeli ty mówisz, że o tym nie mówiłaś  
no to zobacz ile obudowałaś wrażliwości  
i smutku  
który staje się refleksyjnością  
z biegiem  
z biegiem lat, więc dla mnie to jest  
czymś czego ja szukałem  
a nie mogłem znaleźć  
i do tej rozmowy bo ja zastanawiałem się  
skąd  
bo  
ta prawda o nas samych  
jest czasami tym co ty  
powiedziałaś, że jesteś  
dzieckiem i patrzysz na  
na deszcz i zastanawiasz się  
jak to się stało  
my czasami naprawdę jesteśmy z tego  
że jesteśmy z dużo prostszych  
z dużo mniejszych rzeczy  
niż nam wszystkim  
się  
wydaje  
a jak po co byłaś  
był pierwszy mąż  
jak wchodziłaś w następne relacje  
to jakie miałaś Lęki  
właśnie już się nauczyłam  
na zawsze, że jak już będzie taka decyzja

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?**

a ja żeby się  
znowu heightnąć, chociaż teraz  
nie wiem czy to w ogóle jest  
pomyśl na trzecią historię  
to trzy razy sztuka  
Kasia idźmy badałem  
nie, nie, nie wiem  
może to nie jest w ogóle  
dobra opcja  
czy ja wiem, ale tak chciałam  
żeby było tak, że w momencie kiedy dostanę  
ten pierścionek, że będę  
poczuję w sobie takie totalne tak  
no i tak się poczułam  
nie, dostanę ten pierścionek  
tak, bo ty nawet mówiłeś to w którymś z wywiadów  
że jak Piotr jak się oświadczył, to sama  
sama w ogóle byłaś taka  
zachwycona tym jak ty to powiedziałaś  
że to tak wybrzmiało, że tak bardzo tego chciałaś  
tak, tak  
po takiej sytuacji, kiedy koń z końców  
się żegnacie, mówicie sobie, że  
trzeba sobie podać rękę  
to było, to był już  
innego rodzaju ból niż  
za pierwszym razem? No przede wszystkim  
po prostu  
za pierwszym  
razem miałam naiwne myślenie, że  
to jest, wiesz, to było  
te wichro we wzór, a to było mega  
romantyczne jakieś mitologia  
po prostu zahaczona wręcz o dzieciństwo  
prawie, nie, no bo i w pierwszej klasie  
to jeszcze jesteś dzieckiem  
więc jakby zburzył się cały świat  
który zbudowałam  
poza  
moim domem, rodzinnym  
nie i jakby  
to był pomysł na całe życie  
a tym razem jak wchodziłam w związek

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

z Piotrkim, to  
powiedziałabym, że byłam już  
ukształtowanym człowiekiem, nie  
ja już naprawdę bardzo  
byłam świadomą osobą  
i jakby  
chyba się nie załadowałam  
całkowicie, znaczy nie byłabym  
już w stanie, jakby  
jestem na tyle spójna, że  
nie byłabym w stanie dać się  
wciągnąć w jakąś mitologię, wiesz, na temat  
związku. Nie interesuję  
mnie to w ogóle, ponieważ  
tak jak mówiłam  
że teraz mam takie wyobrazenie  
od związku, że to są po prostu dwa  
osobne byty, które  
lubią  
iść w jedną stronę, czy tam jak mówiliśmy  
nie, że jakby  
nie mam już wyobrażenia, że ja  
tworzę jakiś jeden  
byt z kimś, wiesz, co chodzi  
i tutaj też  
bardziej nas interesowało  
i to, co lubimy w tej naszej historii  
to jest to, kiedy wymyśliliśmy  
sobie siebie, nie i  
przez jakiś czas to naprawdę fajnie  
funkcjonowało, czyli po prostu byliśmy  
właśnie spójni w myśleniu, nie  
i myślę, że  
też było fajne to, że to nie było  
tak, że ja czytałam Piotrka  
scenariusz, czytałam moje  
wiesz, że  
po prostu  
w ogóle nie było  
takiej inklinacji, że wiesz, że on  
nie może wyjechać, nie może iść z kumplami  
i to w ogóle myślę, że  
sobie dobrze to poukładaliśmy.

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

Życzuliśmy się razem, ale czuliśmy się też osobno i to jest tak warancja, że w momencie, kiedy kiedy się roz rozchodzi, że nie wiem jak jego jest historia inna, musiałby się jego zapytać, ale ja nie czuję się jakby czuć tą samą osobą cały czas i to jest warancja tego, że ja się nie rozpadnę już, nie, że ja mnie to nie zabiło to rozstanie. No dobrze, ale w tym galopie mówiliśmy o rozjechaniu to gdzie wy się rozjechaliście? No myślę, że rozjechaliśmy się wiesz w budowaniu jakby nie wiem, rodziny dojrzał go z wiązku, myślę, że dziecko nas też obciążało bardzo, że dopóki było, wiesz, byliśmy, nie wiem sami? My prowadziliśmy naprawdę bardzo śmieszne życie, bo byliśmy przy obiznesie tą alaholiucką parą, co sobie totalnie wymyśliliśmy w polskich warunkach i to było mega zajmujące i śmieszne, świetnie się tym bawiliśmy, dla mnie to nigdy nie było serio i myślę, że Piotr też miał taki zdrowy stosunek do tego, więc to był taki fan do tego mieliśmy ściśle grono naszych przyjaciół w którym mi się po prostu bawiliśmy set więc impreza impreza, impreza, do tego Piotrek siłownia, jaja, yoga, detox impreza i tak po prostu to życie było jedną wielką zabawą i akurat nasza

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

nasza cała  
nie wiem, kariera wybuchła też  
i jego, i moja, i razem, i osobno  
więc mieliśmy dużo pieniędzy  
dużo pracy, dużo  
jakby  
potwierdzenie od rzeczywistości wszystko  
idzie dobrze, nie?  
i myślę, że ten skok  
w te dojrzałe decyzje  
wiesz i założenie ludzi, no po prostu  
okazało się, że to nie dla nas jest, nie?  
A dlaczego w ogóle  
no bo nawet w tych krótkich  
pytaniach powiedziała, że nie zawsze marzyła się  
rodzinie? Nigdy nie marzyła być  
No właśnie, no to  
jak to się stało? Z miłości  
miłości, Piotrek marzył rodzinie  
No i też, ty się poświęciłaś  
rodzinie, bo powiedziałaś, że  
to ty zrezygnowałaś z życia zabawu do domu?  
A jak miałam, a jak inaczej zajść w ciąży  
jak inaczej być w połogu, jak inaczej  
po prostu  
co wiem, nie mam wyjścia  
nie? Ktoś musi zarabiać, on  
wiesz  
niezmieniony, nie? W trakcie  
mojej ciąży po ciąży  
niekarmiący przecież  
to on był predycynowany  
do tego, żeby  
zarabiać na ten dom, a ja byłam  
predycynowana do tego, żeby się  
zajmować dzieckim i po prostu  
to maleńkie stworzenie  
nosić na rękach i chronić  
tak to jest po prostu  
A kiedy poczułeś, że macie  
rzyństwo to może być to? No bo  
tak jak mówisz, to trochę było Piotrka marzenie  
żeby taka rodzina... No bo ja po prostu

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

miałam już swoje lata, bo ja rodziłam  
mając 42, czyli to była  
totalna końcówka, byłam bardzo w nim  
zakochana i jego marzenie  
naturalnie stało się  
moim marzeniem  
ja miałam takie coś, że  
albo ja wiem  
właśnie i tak w tym zostałam  
i zaszłam w ciąży, albo ja wiem  
to znaczy to była  
jakby  
ta  
decyzja była taka świadoma i wiedzieliśmy  
co robimy i tak dalej, natomiast  
we mnie było, albo ja wiem  
No jest dziwnego, no bo jeżeli mówisz, że  
nigdy nie chciałaś? Nie, nie  
nie jestem zachwycona w ogóle  
rodzinom  
No ale jak teraz się obudowujesz  
dookoła... Wiesz, ja po prostu  
ja jestem zachwycona moimi  
teściami i  
lubimy się bardzo do dziś, nie zrezygnowałam  
zmówienia tato i mamu  
bo ich po prostu lubię bardzo i  
w ogóle ta pozycja jakoś fajnie  
mieć dodatkowego tata iść do dodatkową mamę  
a szczególnie kiedy się ich lubię  
no, bardzo ich lubię jako ludzi  
cieszę się, że chlenka ich ma i po prostu  
no  
jakby to się buduje wokół dziecka, nie?  
że ona  
potrzebuje rodzin  
prosto i ja  
biorę w tym udział, bo ona tego potrzebuje  
Na co czujesz, kiedy idziesz na pierwszą randkę  
z kimś nowym?  
Dziwnie, znaczy  
za pierwszym razem w ogóle to było  
świetne

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

to było świetne, bo ja po prostu się poczułam tak jak się dawno nie czułam, no nie? Oczywiście skonfrontowałam się z tym, że jestem inną osobą dzisiaj niż 8 lat temu, bo 8 lat temu kiedy się poznałam z Piotrkim, to byłam jakąś panią strzą biznesu, jakąś panią po karierze teatralnej i to było takie to nie było aż tak duże, nie? Tak jak dzisiaj byłam z Piotrkim, to wszystko nie miało znaczenia a dzisiaj to ma znaczenie ma znaczenie to jaką sobie markę wybudowałam wiesz, że co nie zrobię, to jest na unecie i w każdym innym podług kozaczku i ja myślę, że to jest jakiś stres dla drugiej strony no i jakby ja nie niosę z sobą tej świadomości, ale potem jakby ta konfrontacja z rzeczywistością no jest trudna dla nie miałam dużo takich sytuacji ale miałam kilka i jakby i ani ja tego nie chcę, ani ta druga strona tego nie chcę, bo szczególnie jak jest niewiadoma jeszcze sytuacja i świeża sytuacja nie wiem, jakaś taka próbna powiedzmy dla każdej innej osoby jest to normalne, że się nie będzie bujać po prostu od razu nie przyjdzie do swoich przyjaciół i nie nie chcesz być widzianą po prostu, nie? no a ja jestem widziana



**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?**

no i  
jakby nie jestem ostentacyjna  
w tym, jakby raczej  
się ukrywam, jeżeli coś się dzieje  
no nie  
i raczej myślę, że  
jeżeli już jakby publika się dowie,  
że z kim się jestem, to naprawdę z kimś będę  
no nie, a nie, to będzie takie jednorazowe  
ale ten pierwszy moment był super  
jakby cofnęło mi się  
wszystko  
nie wiem, jak bym wróciła do takich  
zupełnie  
dziewiczych rejonów  
to jest świetne  
a od razu trafiłam w swojej głowie  
w taki total romance  
no nie, właśnie nie chcę słyszeć  
no że wszystko  
mi się wydaje takie romantyczne  
takie romantyczne w takim dobrym filmie  
gra mnie  
z winkiem, z gotowaniem  
z romantycznymi piosenkami  
z kwiatami  
z jechaniem, gdzie popadnie się  
nie wiem, tak to sobie wyobrażam  
i to jest świetne  
to jest po prostu świetne  
te pierwsze razy są po prostu  
to jest obłędne  
to uczucie  
że ja myślałam, że już będę dokończyć  
z jednej strony było obłędne to moje tak  
w stosunku do Biodra  
i było  
no, było ten moment  
prawdziwym szczęściem  
i ta decyzja, i dobrze się z tym czułam  
dobrze się czuliśmy z tym, że  
podjęliśmy ją  
i chciałam w niej wytrwać

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

i jest to dla mnie bardzo przykre, że  
że to się jednak nie udało  
choć już to bardzo przykre, takie zmatowione  
bo teraz nie do końca jest  
mi bardzo przykre  
bo po prostu może było  
przez jakiś moment przykre  
chyba już to przeżyłam  
właśnie myślę, że  
niedawno jakoś mi się to domknęło  
że zaakceptowałam to, że to była jakaś  
odcinek był, że potrzebowałam  
potrzebowaliśmy siebie  
na jakimś etapie rozwoju  
że z tego powstała hella  
i  
a teraz idziemy dalej, no nie  
i już to nie jest aż tak przykre, no bo  
są te nowe doznania, które  
wyobrażam sobie, że mogłabym  
już nigdy tego nie mieć  
nigdy pierwszy raz się z kimś nie całować  
nigdy nie pić sobie winka  
nigdy nie marzyć  
o kimś nie słuchać piosenek  
nie wiem, playlisty nie układać  
pod tę osobę, nie wiedzieć czy zadzwonić  
czy napisze  
czy coś z tego w ogóle będzie  
a mi się, ja niestety jestem mega romantyczna  
i ja lecę, nie  
ale w ogóle, jak o tym opowiadasz, to  
zrobię, myślę ci to  
że jesteś zobaczyła sam ten fragment  
jaka to jesteś szczęśliwa, jak  
o tym opowiadasz, a wydaje mi się też to idzie  
z tego, że ty chyba nigdy siebie bardziej  
nie kochałaś  
i bardziej siebie nie rozumiałaś, tak nawet jak opowiadasz o tym  
to brzmisz, jak taka osoba  
nawet nawiązanie do tego, że jak byś grała  
w dobrym filmie po prostu i taki fajny fragment  
świata, który faktycznie

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

mógł już zostać za tarty  
przez coś, a  
jednak tu się otworzyły po prostu drzwi  
do nowego  
do nowej rzeczywistości  
no wiesz, to chyba wszyscy mamy, że to  
jest mega przyjemne i każdy, kto  
wchodzi w związek taki małżeński, nie wiem  
ma długi związek, to w pewnym momencie  
no za tęskim za tym, nie  
ale też długo dbałaś o to, bo  
nawet opowiadałaś  
chyba to było w uwadze, jak o tym, żeby  
wychodzić na randki, żeby się ładnie uwielać  
żeby cały czas dbać  
no nie, myśmy mega o to dbać  
no i ja nie zdążyłam za tęsknić  
ja myślę, że po prostu  
za takim właśnie, zapomniałam o tym  
czy to jest, wiesz, że są te pierwsze  
razy, że się po prostu nie myślałam o tym  
jakoś sobie to wyciąłam z rzeczywistości  
i jakby  
nigdy nie potraktowałam  
jako czegoś, co mam  
i mogę już sobie tam, wiesz  
rozsiąść  
w fotelu i w ogóle mieć  
w dupie, bo jakby chciałam  
zawsze  
no utrzymać  
to napięcie i tak dalej, myślę, że  
to nam się udawało  
i inne rzeczy nas tam  
zmęczyły, nie, i jakby  
może ta  
ten styl, który sobie wymyśliliśmy  
nie trwał po prostu innych  
wyzwań, no nie  
może ja, nie wiem, może ja  
do innych wyzwań nie jestem  
słożana, nie, może ja jestem  
słożana do romansu, ja wiem

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

no ale też to jest tak jak z przyjaciółmi  
że czasami przyjaźnie mają  
termin przydatności  
i czasami pewnie też tak jest, a związek  
to jest pewnego rodzaju przyjaźń  
i czasami po prostu ludzie się rozjeżdżają  
i po jednej jedzie, w lewo, w drugie  
jedzie w prawo i nadal to  
być właściwa droga, tylko po prostu z kimś  
innym i wydaje mi się, że  
najważniejsze jest w tym wszystkim  
nie obrażać się na siebie i  
czuć wdzięczność jednak, no bo  
pomysł sobie, że to był fajny kawałek życia  
nawet tak opowiadasz o tym, że  
byliście stworzeni do pewnych rzeczy  
i w pewnych rzeczach najprawdopodobniej ciężko byłoby  
czuć taką satysfakcję, jak czuło się  
tam z Piotrkim czy Piotrek z  
tobą, ale zamykając  
jego wątek, zmiierzając powój do końca  
co dzisiaj sprawia, że czujesz, że żyjesz  
na przykład strasznie mi się podobają te upały  
uwielbiam, upały, no nie?  
i cieszę się, że  
ja wiem zmiany klimatyczne i tak dalej  
ale jak mogę sobie wyjść  
w sukience, wezbielizny  
w kłapeczkach  
i usiąść na kawie i tak po prostu  
dla mnie upał to jest taki  
status  
jakiś doskonały, nie?  
że jestem właśnie, że  
nienawidzę zimna i nienawidzę, kiedy mi cierpnie  
skóra i gdzieś się muszę chować  
że to ciało jest wolne, jest takie  
ogrzane, jest  
zalana, rzeczywiste się z słońcem  
i rozumiesz i po prostu  
wszystko smakuje, nie?  
to świetne. Czyli upał.  
upał. Dobra, a teraz

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

już tak, chodźmy chociaż do filmu  
i do twojej pracy zawodowej  
coś będzie teraz ciekawego, zamiast  
Klara wychodzi tak od izlkuna  
to będzie na playerze, niedługo? To będzie na playerze  
no, ale nie wiem czy niedługo, tak?  
Ja nie mam, mi się wydaje, że  
chyba gdzieś już to czytałem.  
Tak, już się zapowiedzi.  
No, będzie Klara, będzie  
stary film z zeszłego roku, który miał mieć  
w zeszłym roku swoją  
premierę, czyli  
O tych problemach seksualnych?  
No, no, no.  
Z super obsadą i też  
ja zakochana w Piotrczku, tam jest  
Last Time, można zobaczyć.  
No.  
No i będzie  
seria  
Kamiliterabury  
z którą też napisałyśmy film  
i miałyśmy ten film robić zeszłym  
roku, ale jest tak zdolna, że napisała  
sobie jeszcze po drodze serial i zrobiła  
i ten serial będzie w Netflixie  
i się nazywa Absolute Beginnersch  
i ja zawsze przekręcę  
po polsku, więc nie powiem też  
no i w sierpniu  
zaczynamy ten film  
realizować, który napisałyśmy  
we dwie,  
pisałyśmy go, jak byłam w ciąży  
skończyłyśmy, jak dziecko już się urodziło  
no i domknęłyśmy te sprawy  
wszystkie, wszystkie  
i właściwie już jest cała obsada  
i ruszamy.  
A to jest dla jakiejś stacji czy?  
To jest film popularny, mam nadzieję, że festiwalowy.  
Ok, w ten sposób.

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

Powiedziałeś, że jest toś osobą,  
która widzi swój potencjał.  
Jakie on jest w rzeczywistości duży?  
Jest bardzo duży, ale dopiero  
teraz zaczynam rozumieć, jak duży  
ponieważ  
na poważnie  
potraktowałam swoją ścieżkę  
reżyserską i pisarską  
że to mi się po prostu sprawdziło  
to, co pisze  
dla teatru  
jakiś czas temu, parę lat temu  
napisałam uwodziciela  
i ten tekst wciąż mi się podoba, jest dobry  
może do tego wrócę, może sama to jeszcze  
zagram  
a teraz w akademii napisałam  
dla chłopaków  
i teraz piszę  
następną adaptację  
i po prostu  
wiesz, czuję, że  
w pełni  
realizuję swój potencjał  
będąc zasterami  
całościowo, totalnie  
czegoś, co przeprowadzam  
i mogę siebie umieścić w tym jako  
aktorke i to jest też niesamowite  
no i ten scenariusz też  
jakby pisanie tego  
scenariusza do filmu  
z Camilo, ja buja bardzo lubię  
w duecie też pisać  
sprawiło, że jestem jako aktorka  
dziwnie dobrze przygotowana  
mam to tak, że mam pod skórą  
i teraz mamy  
wchodzimy w próby  
a ja się boję próbować, bo po prostu boję się  
że jestem za bardzo przygotowana  
już jest, ta postać

i że ja już właściwie powinnam wejść  
na plan  
i Zywocz, jaki to jest totalne, nie?  
pisząc  
wiesz, w ogóle  
jeżeli mam ten potencjał  
żeby nieść to na ramionach, a też mi się to sprawdza  
bo teraz byliśmy w Wenecji z chłopakami  
pokazywaliśmy właśnie  
Men's Talk  
być może  
wygraliśmy Grand Prix  
w Bratysławie  
na festiwalu teatralnym  
i być może będziemy na stałe grać  
w repertuarze jednego z teatrów  
w Warszawie  
i to się sprawdza, podczas premiery sobie pomyślałam  
dobra, jak to będzie takie sobie  
to oleje ten temat  
nie będę reżyserowała, nie będę pisała  
bo po co?  
i w trakcie premiery od pierwszego momentu  
były takie reakcje  
ludzie w ogóle tak reagują na ten spektakl  
niesamowicie i nie ułam uwierzyć  
odwracałam, bo ze mną siedziała Rzaplińco Biszewski  
która robiła światło do tego spektaklu  
i ciągle to nie mówiłam  
nie wierzę, nie wierzę  
to się dzieje naprawdę, on żyje ten spektakl  
no i wiesz  
i po prostu myślę, że potencjał  
jest duży i ja na razie  
jeszcze jakiś czas temu bardzo nie śmiało  
tam za zerkiałam  
ale już teraz nie zerkam  
nie śmiało, bo widzę jak mnie to stawia  
w takim, ja czuję  
że po prostu  
tak jakbyś miało czucie, że płoniesz  
tak w pełni, rozumiesz  
jak robię próbę wznowieniową

## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

ustawiam światła, nie wiem tam w Wenecji  
mieliśmy różne temkopoty  
i śmieszne i straszne i tak dalej  
i jakby pokonujemy te kolejne  
wiesz, oni pierwszy raz na świeżym powietrzu grali  
to są w ogóle ludzie, których  
wprowadziłam w zawód, co jest też piękne  
wiesz, sześć miesięcy  
pracowaliśmy nad tym spektaklem  
robiłam mi warsztaty  
uczyliśmy się od podstaw performatyki  
i dzisiaj  
grałam pierwszy spektakl  
mieliśmy problemy z napisami  
i również przez nich były problemy  
to było mega śmieszne  
ale też było z nośnością  
ja wchodzę do nich i zaczynamy tu łączyć  
co robimy z tą nośnością  
mimo że sama nie grałam na świeżym powietrzu  
nigdy, w takiej otwartej przestrzeni  
ale miałam już do czynienia z bardzo różnymi salami  
różnym potencjałem  
jakby w Wiedniu  
na przykład grałam w Burk Teater  
i grali prób  
a tam są trzy balkony  
i nagle po prostu  
zjadła mnie ta przestrzeń  
musiałam wypracować nowe narzędzia  
żeby po prostu być nośną w ogóle  
widoczną i tak dalej  
więc nagle wprowadziłam ich na scenę  
przed spektaklem  
poprawiliśmy te rzeczy, które tam nie działały  
i trochę poprzesuwałam  
grafię  
dostosowaliśmy się do tej przestrzeń  
mówię chłopaki spójście  
do takim małym piadca  
otoczeń  
jakimiś kilkoma budynkami  
i dalej szły od tego piadca



## [Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?

uliczki, nie?  
i spójrzcie, czy wy jesteście w stanie ogarnąć  
te przestrzeń?  
ja i tak się rozgrętają  
hmmm  
tak  
no właśnie, nie  
musicie zacząć inaczej myśleć energetycznie  
nie wyrzucamy, nie po prostu  
nie próbujemy wypełnić tej przestrzeń  
niemożliwe  
tylko po prostu jesteście antenami  
i ściągacie do siebie  
każdego z widowni  
po prostu ściągacie, wam piżo  
po prostu ściągacie te energie  
kumulujecie ją  
i wiesz, że oni byli słyszalni  
i w takich momentach okazuje się, że ja jestem reżyser  
wiesz, że ja umiem to zrobić  
umiem przewalczyć pewne  
umiem  
kształtować rzeczywistość, o to bym powiedziała  
że to jest dobra reżyseria  
to jest dobra rzeczywistość w pełni, nie?  
branie za to wszystko w kontekście  
całej mojej historii, którą  
tych rzeczy, które tutaj opowiedziałam  
to branie odpowiedzialności naprawdę teraz  
ma sens, teraz ma sens jako matka  
wiesz, pierwszy raz  
i jedyny wezmę za kogoś  
odpowiedzialność, bo jestem matką  
i nigdy więcej za nikogo  
nigdy nie wezmę  
bo tylko ten fragment rzeczywistości  
wymaga branie ode mnie odpowiedzialności  
no i również reżyseria  
jest takim miejscem, który jest odpowiednie  
dobrania odpowiedzialności za kogoś  
i ja za tych chłopców biorę odpowiedzialność  
i za ten spektakl biorę odpowiedzialność  
za ten tekst biorę odpowiedzialność

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Katarzyna Warnke. Depresja, śluby i motyle w brzuchu?**

i to ma teraz sens  
tak jak w czasie nie miało  
czyli teraz to wszystko ma sens  
jesteś szczęśliwa  
mówisz, że czujesz się  
że grasz w bardzo dobrym filmie  
i uśmiechasz się  
myśląc o jutrze  
to piękna puenta  
dziękuję Kasia